A-C. C.BYSTRONSKI
DOM FELICIANO - RJC

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONÊS DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920

Curitiba — 2 lipca — (julho) — 1969 — Nr 3023 — (27/69)

Nowa gwiazda na firmameńcie Kościoła

Trzy razy ukazały się piękne artykuły na łamach najpoczytniejszego dziennika w Brazylii i innych czasopismach, o ks. Rudolfie Komorku, salezjaninie, zmarłym w opinii świętości w 1949 r. w São José dos Campos, w Stanie São Paulo.

Trzech kandydatów ma Brazylia, którzy, nie uprzedzając w niczym wyroków Stolicy świętej, oczekują wyniesienia na ołtarze.

To ks. Józef Anchieta, jezuita, apostoł Brazylii. Oby jak najszybciej zabłysnął w aureoli błogosławionych. Cały naród modli się o to z utęsknieniem, obchodząc co roku, Dzień Padre Anchieta, dnia 10 czerwca.

Drugi zmarły za naszych czasów ks. Jan Reus T. J. większość życia spędził w Seminarium São Leopoldo, w Rio Grande do Sul, gdzie zmarł w 1947 r. Życie jego wewnętrzne naznaczone było nadzwyczajnymi łaskami mistycznymi, niezliczone łaski doznają wierni na jego grobie.

Trzeci to nasz rodak, ks. Rudolf Komorek, który blisko 25 lat pracował w Brazylii. Ks. Rudolf Komorek urodził się w Białej na Śląsku Cieszyńskim w 1890 r. Mając zaledwie 23 lata wyświęcony został na kapłana. Z wybuchem pierwszej wojny światowej, idzie jako kapelan wojskowy na front, skąd szczęśliwie wróciwszy, zgłasza się do Zgromadzenia Salezjanów. W 1924 przełożeni przeznaczają go do Brazylii. I tu pracował z poświęceniem i zaparciem siebie do ostatnich granic, jużto na polskich parafiach, czy po kolegiach salezjańskich, a ostatnie lata spędził jako kapelan w sanatorium w São José dos Campos, sam chory, służył drugim z zaparciem samarytańskim.

Od kilku lat toczył się proces informacyjny, dziś już ukończony i odesłany będzie do Rzymu. Wdzięczność czujemy dla Księży Salezjanów, iż z takim poświęceniem pracują nad beatyfikacją ks. Rudolfa.

Podziękowanie specjalne ślemy Księdzu Biskupowi z Taubaté D. Francisco Borja do Amaral, iż z takim pietyzmem przeprowadził proces wstępny i w tak krótkim czasie przekazał go do Rzymu.

A my z którego narodu pochodzi ks. Komorek, chlubić się możemy, iż nowa gwiazda świętości naszego narodu, zabłysła, i to na firmamencie Brazylii. I dlatego zwracamy się przez szpalty "Ludu", tak do Rektora Polskiej Misji w Brazylii, jak i do Księży Salezjanów, Duszpasterzy Polaków w São Paulo, by rozrzucili także wśród polskich rzesz czy polskiego pochodzenia, w języku polskim, nowenny o beatyfikację ks. Rudolfa Komorka.

Wszak Henryk Sienkiewicz powiedział, po co szukać obcych świętych, kiedy mamy swoich. Wszak dziś Kościół, każe więcej czcić tych świętych, którzy swą rasą, życiem zrośnięci są z nami.

Wszak tyle mamy potrzeb duchowych, tyle chorób nas nęka, uciekajmy się do Ks. Komorka, by przez otrzymane łaski za jego orędownictwem, Bóg wsławił swego wiernego sługę, a Kościół ozdobił aureolą błogosławionych.

Ks. Władysław Serzysko C.M.

Co się stało ze wspaniałą drogą do Paranaguá po podmyciu ziemi przez deszcze i zawaleniu się skalnej ściany ważącej 30 ton.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

★ **Waszyngton.** — Sowiety i Stany Zjednoczone pragną, aby nie doszło do wojny między Izraelem a Arabami, ale różnią się bardzo co do planu przeprowadzenia pokoju. Największa różnica jest, że Sowiety żądają, aby Izrael powrócił do dawnych granic. A Izraelici nie chcą na to przystać.

★ **Nowy York.** — Przedstawiciel Jordanii w Radzie Bezpieczeństwa ONU prosił, aby Rada rozpatrzyła oskarżenie, że Izraelici niszczą mieszkania arabskie i bez podstaw aresztują arabów w starej dzielnicy Jerozolimy.

★ **Tel-Aviv.** — Egipt i Izrael powróciły znów do ataków powietrznych i na ziemi w regionie Suezu. Izraelici się chwalą, że strącili aeroplan egipski "Mig", a znów Egipcjanie zaprzeczają i oskarżają Izraelitów o pogwałcenie granic RAU.

★ **Santiago chilijskie.** — Prezydent chilijski Frei ogłosił, że kopalnia miedzi "Anaconda" własność amerykańskiej kompanii zostaje wywłaszczona. Wartość jej wynosi 200 milionów dolarów. Także inne kopalnie zostały wywłaszczone jak "Chuquimata" największa na świecie.

★ **Praga.** — Agencja czechosłowacka CTK ogłasza, że według nowego prawa będzie przeprowadzona surowa cenzura we wszystkich gazetach, pismach, radiu i telewizji. Tak jak to była za rządów stalinisty Nowotnego.

★ **Paryż.** — Nowy Premier francuski Chaban Dalmas ogłasza, że Francja pozostanie wierną Przymierzu Atlantyckiemu i postara się o zaprowadzenie dobrych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, zwłaszcza że pierwsze miesiące administracji Nixona pomagają do tego.

★ **San Salvador.** — Dwa kraje amerykańskie Honduras i Salvador zerwały stosunki dyplomatyczne z powodu gry w piłkę nożną. Od lat rywalizowały ze sobą a ostatnio doszło do gwałtownych wzajemnych oskarżeń z powodu eliminacji do gry o mistrzostwo świata. Nazywają to "Wojną o futbol" i może to nawet przyczynić się do rozbicia wspólnego rynku handlowego krajów centralnej Ameryki.

★ **Rzym.** — Największa partia komunistyczna tj. włoska na zachodzie Europy grozi, że rzuci do walki swych członków przeciw władzom państwowym, ponieważ partie rządowe mają tolerować i popierać prowokacje nowofaszystowskie.

★ **Rio.** — Brygadier Oswaldo Ballousier generalny inspektor awiacji brazylijskiej ogłasza, że Brazylia wkrótce wypuści swego sztucznego satelitę fabrykacji brazylijskiej.

★ **Lima.** — Rząd peruański rozpoczął reformę agrarną w północnej części kraju, gdzie znajdują się największe fazendy cukrowe, które rząd wywłaszczył. Fazenda Casagrande jest największą własnością w świecie. Także ma wywłaszczyć fazendę firmy amerykańskiej.

★ **Paryż.** — Jest nadzieja, że nowy rząd francuski zgodzi się na przystąpienie Anglii do Rynku europejskiego, ponieważ nowy premier zaznaczył w swojej przemowie 27 czerwca, że Francja pragnie współpracować ze swoimi aliantami dla dobra Europy świadomej swoich własnych przeznaczeń.

★ **Praga.** — Nowy rządca czechosłowacki Husak ogłasza czystkę wśród studentów i robotników przemysłowych, dwie główne siły oporu rusyfikacji kraju. Jedno nieszczęście za drugim wali się na biednych Czechów, którzy chcieli mieć więcej wolności.

BRAZYLIA NA KONFERENCJI ORGANIZACJI MIĘDZYNARODOWEJ PRACY

Jak podawaliśmy Papież Paweł VI podążył na tę Konferencję w Genewie, aby zaznaczyć, że Kościół interesuje się robotnikami i walczy o sprawiedliwość społeczną. Wziął udział w tej Konferencji także Brazylijski Minister Pracy Jarbas Passarinho. Miał nadzieję, że Brazylia zostanie wybrana na członka stałego tej organizacji, ale Italia ubiegła Brazylię, otrzymując dziesiąte miejsce, a Brazylia została na jedenastym. A tylko jest 10 członków krajów uprzemysłowionych. Jest nadzieje, że w bliskiej przyszłości Brazylia stanie się członkiem stałym, bo uprzymysłowienie ogromnie się powiększa. Jednak Brazylia stała się członkiem zarządu tej organizacji i należy do Rady Administracyjnej. Tak więc Brazylia będzie miała decydujący głos w sprawach pracy na całym świecie. I jeszcze jedno zwycięstwo. Przedstawiciel pracodawców brazylijskich także został wybrany. Tak więc Brazylia będzie miała dwa głosy w Radzie Administracyjnej włączając głos reprezentanta rządu brazylijskiego, którym będzie ambasador Sérgio Frazão.

Wolność w wyborze partyj politycznych

Ostatnio Minister Sprawiedliwości powiadomił sfery polityczne w Brazylii, że każdy obywatel ma zupełną swobodę w wyborze partii politycznej i z tego powodu rząd nie będzie ograniczał nikomu jakiego ma mieć kandydata na deputowanego, czy senatora. Rząd pragnie demokratyzacji w kraju i nawet w tym celu nie chciałby tylko popierać istnienie dwóch partii, ale nawet więcej. Czego nie będzie tolerował rząd to kłótni, agitacji i zamieszek politycznych. Nie jest wskazaną rzeczą formowanie wielu partii, które nie bronią jakiejś klasy ludzi, ale tylko uprawiają politykierstwo myśląc więcej o korzyściach deputowanych a nie obywateli. Słabą stroną obecnych dwóch partii jest to, że właściwie mają deputowanych o różnych poglądach z dawnych partii i ze sobą rywalizujących. Lepiej byłoby, gdyby udało się stworzyć nowe partie, których członkowie mieliby te same ideały i stąd byłaby większa spoistość partyjna.

NIESPODZIEWANA WIZYTA NIXONA W RUMUNII

Rumunia chce prowadzić politykę niezależną od Rosji i dlatego miała odwagę zaprosić do siebie Prezydenta amerykańskiego Nixona. I Nixon przyjął zaproszenie. Było to dla Sowietów czymś tak niespodziewanym, jak piorun z jasnego nieba, że prasa sowiecka podała tę wiadomość bez komentarzy. Breżniew miał jechać do Rumunii 4 sierpnia na X Kongres Partii Komunistycznej w Rumunii i teraz nie wie, co robić, czy ma się uważać za obrażonego, czy przyspieszyć przyjazd i spotkać się z Nixonem. Niektórzy uważają, że jest jakaś tajemnica w tej wizycie Nixona do Rumunii, bo Nixon nie zawiadomił rząd sowiecki o tej wizycie., a Anglię powiadomił i wygląda, jak by chciał skorzystać z wizyty aby spotkać się z liderami sowieckimo. W jakim celu, to trudno dociec. Inni uważają, że tylko chce odbyć konferencję z szefem komunistycznym Ceausescu, ponieważ go przyjął w 1967 roku, podczas gdy władze sowieckie ignorowały jego wizytę w Moskwie a reżym w Polsce zabronił mu wjazdu do kraju. Wizyta może być także dowodem, że Nixon pragnie przeprowadzać rozmaite układy nie tylko z samą Rosją, ale także z innymi krajami komunistycznymi.

Fakty i Myśli

W NIMBIE ĆWIERĆWIECZA RODZINNEGO!

Na karcie towarzyskiej Kolonii Polskiej, wybiła się dnia 20 maja, dzisiaj już dość rzadko obchodzona rocznica srebrnych godów małżeńskich. Inż. Bolesław Kampe bowiem, brazylijczyk polskiego pochodzenia, w myśl tradycji praojców i z całym splendorem dziękował Bogu za otrzymaną łaskę, solenną mszą świętą w Kościele Polskim. Celebrans ks. Benedykt Grzymkowski poświęcił obrączki i udzielił błogosławieństwa, po uprzednim odczytaniu modlitw i słów przyrzeczenia — ich przyrzeczenia sprzed ćwierć wieku.

W świątyni wzruszenie było powszechne, a wzmogło się jeszcze bardziej, na widok perlących się łez w oczach akompaniujących córek.

W tym samym dniu, wieczorem, w Jacht-Klubie, czcigodni przyjmowali koktejlem swoich przyjaciół i znajomych; wśród zaproszonych było wiele osobistości ze sfer rządowych i towarzystwa Rio de Janeiro.

Przyjemny ten obchód pozostawił jakąś niemijającą tęsknotę za dawnymi czasami, przepojonymi kultem piękna i pamięci ważnych chwil, tak osobistych, jak społecznych. Dlatego prawdziwą odrazą napełniał zbyteczny komentarz jakiegoś postępowca: "to niepotrzebny przeżytek".

Tak, być może — ale taki, który wypełnia dziedzinę duchową życia, wzmacnia węzły i jedność rodziny, stając się strażnikiem moralnych uniesień!

Rodzina pp. inż. Bolesławostwo Kampe w dniu Srebrnych Godów w Jacht-Klubie, dnia 20 maja 1969 roku.

WZRUSZAJĄCY ŚLUB

Dnia 23 maja, w ewangelickim kościele niemieckim, odbył się ślub panny Ingrid Hansen z p. Jerzym Sturmem, synem cenionych rodaków. Kulisy tego związku małżeńskiego ustrojone były dekoracjami niezwykle romantycznymi. Jerzy Sturm, student medycyny, w czasie prac laboratoryjno-klinicznych, padł nagle ofiarą paraliżu dziecięcego, którego ciężki przebieg zmusił go do dwuletniej kuracji. Narzeczona z poświęceniem trwała przy łożu chorego i dzięki tej niebiańskiej dobroci i miłości, dodawanej mu otuchy oraz czułej opiece rodziców i pani H. Aleksandrowicz p. Sturm wyleczył się niemal zupełnie. Podczas choroby, zdolny student nie przerwał swej ulubionej pracy uniwersyteckiej, a jego wytrwałość została wynagrodzona przyznaniem mu stypendium na studia zagranicą.

Oby te bezprzykładne siły miłości i podziwu godnej pracy — w dalszym ciągu ściągały błogosławiestwo!

10 LAT W SŁUŻBIE BOŻEJ

Był to dziwny zbieg okoliczności... bo była niedziela Zesłania Ducha Świętego. A właśnie dnia tego, 25 maja, ks. rektor Benedykt Grzymkowski, w asyście sześciu księży, składał świętą Ofiarę, celem upamiętnienia chwili, w której niegdyś wypowiedział słowa: "Promitto"! Oficjalne piętno nadał uroczystości ks. Paweł Piotrowski, prowincjał Chrystusowców, który w zrozumieniu swoich obowiązków i przemiłym geście przyjaźni, przyjechał z gratulacjami z Rio Grande do Sul; wygłosił też dziękczynne kazanie.

Nad uświetnieniem daty czuwali ks. wikary Gerard Pilich oraz szczęśliwe matki wychowanków ks. Rektora, sprawiając najprzyjemniejszą bodaj niespodziankę, jaką było wypłoszenie imieninowych wierszy przez dzieci, w ogródku kościelnym.

Po południu wdzięczne parafianki, przy pomocy Koła Polek, na Laranjeiras, zorganizowały wspólny posiłek, cieszący się niezaprzeczonym powodzeniem, ponieważ... dla gości brakło miejsc! To niezbity dowód sympatii, okazywanej ks. Benedyktowi, zwłaszcza za pracę nad utrzymaniem ducha polskiego wśród piastowej latorośli.

"Brązowe" to były coprawda gody, lecz tym niemniej podniosłe; najistotniejszą ich wartością stało się gremialne spotkanie — no i te radosne owacje i dyskursy na cześć naszego Proboszcza.

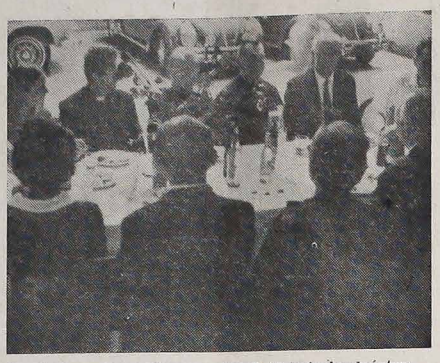

Przyjęcie na Laranjeiras z okazji 10-lecia kapłaństwa Ks. Prob. Benedykta Grzymkowskiego - Chrystusowca.

JEDNO OGNISKO POLSKIE FAKTEM DOKONANYM

Kolonia Polska przeżyła jeszcze dwa inne zbieżne wydarzenia — dwa zebrania, które zaciążą nad jej potężniejszym rozwojem. Dnia 28 maja, Koło Polek, na walnym zebraniu uchwaliło połączenie się z Towarzystwem Polonia; decyzja zapadła kwalifikowaną większością głosów, przeciw — trzem sprzeciwom. Identyczne postanowienie powzięło, dnia 2 czerwca, Towarzystwo Polonia — przy jednym głosie sprzeciwu.

Tymi decyzjami dokonane zostało faktyczne zjednoczenie rodaków. Ostatnim aktem, w najbliższych tygodniach, stanie się prawne i formalne przeprowadzenie nowych statutów przyszłego Towarzystwa. Niezależnie od jego nazwy — w podtytule zostaną uwidocznione dwie tradycyjne: Towarzystwo Polonia — Koło Polek.

Najważniejsze to wydarzenie na przestrzeni ostatnich lat należy uważać za oczywisty znak łaski Opatrzności i dojrzałości społecznej Kolonii.

ORĘDOWNICZKA Z LURD w estetycznej, nowej oprawie

W miesiącu maju, poświęconym Najświętszej Pani Częstochowskiej, od dawna prześwitujące myśli z pęku przemieniły się w cudowny kwiat serdecznego czynu. Oto brązowa figura Matki z Lurd — inicjatywa byłego rektora, ks. prof. Franciszka Żbika — zajmująca naczelne miejsce u wejścia do Kościoła Polskiego, a stojąca dotychczas na skromnym cokole, została przeniesiona do efektownej, kamiennej groty.

Konstrukcja powstała szybko dzięki samozaparciu się czterech muszkieterów kościelnych: R. Brockiego, I. Jeśmana, E. Kubiczka i K. Sakalo, którzy w chwalebnym animuszu — bez przenośni... pocili się i krwawili ręce.

Zewnętrznym tym znakiem Polacy raz jeszcze zadokumentowali swą przynależność do rycerzy Maryjnych, wykazując że są katolikami nie tylko z imienia, ale z potrzeby ideału.

Rio de Janeiro, dnia 5 czerwca 1969 roku

KAZIMIERZ SIENKIEWICZ

Śp. Stanisław Sołtys

18 czerwca zginął tragicznie w Ceboleiro, m. Rolandia przed własnym domem w wypadku samochodowym Śp. Stanisław Sołtys. Pozostawił w okropnym smutku żonę Annę i siedmioro dzieci: Leonorę, Jana, Antoniego, Emilię, Grzegorza, żonatych; a samotnych Józefa i Marię. Także 12 wnuków. Był wiernym czytelnikiem "LUDU". Kiedy nie mógł sam czytać z powodu osłabienia wzroku, żona czytała mu zawsze całą gazetę. Śp. Stanisław urodził się w Polsce 20 stycznia 1907 roku. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

Stroskana rodzina

25 rocznica bitwy pod Monte Cassino

W niedzielę, 1 lipca 1969 r., w lokalu "Związku Polaków" w Posadas, odbyła się uroczystość przypomnienia 25-letniej rocznicy walki o Monte Cassino.

Obecni byli — oprócz członków Związku, kilka osób, które osobiście brały udział w tej bitwie, oraz byłych kombatantów z ostatniej wojny. Program uroczystości był następujący:

O godzinie 9-tej rano ks. Stanisław Wyczyński odprawia uroczystą Mszę św., za poległych za Ojczyznę.

Po Mszy św. wielu z obecnych jedzie na cmentarz "La Piedad" i przed wielkim krzyżem składa wieniec.

Z powrotem w lokalu Związku odbywa się akademia. Ks. Bronisław Ostropolski wygłasza dłuższe przemówienie. Przemawiają byli kombatanci Rudolf Raczkowski i na zakończenie gościna. Tak na przypominaniu faktów historycznych, zeszły godziny dnia.

POLSCY KSIĘŻA W BRAZYLII

KS. FRANCISZEK MARCIN MOŻEJEWSKI — 1830 - 1899

Kłobukowski w "Wspomnieniach" podaje jednak mały incedent zksięciem kościoła: "koloniści nie potrzebują polskich księży i powinni przyzwyczaić się czemprędzej do księży brazylijskich i ich mowy portugalskiej".

Ks. Możejewski zabierając się do regularnego duszpasterstwa napotkał trudności niedopokonania. Emigranci przebywający miesiącami w barakach, bez kaplicy, kościoła, rozgoryczeni, bez przydziału ziemi, psuci przez otoczenie i wódkę, stali się problemem dla dyrekcji ,jak samego księdza; nie chcieli iść do pracy, buntowali się, żądając i domagając się od rządu powrotu do kraju. "Ksiądz trzyma z rządem, bo mu płaci".

Jednego dnia w barakach urządza mszę św., wygłasza kazanie w którym nawołuje do rozsądku: "daliście się uwieść agentom; to wasza wina; nie łudźcie się, rząd wam podróży do kraju nie opłaci; macie tylko dwa wyjścia, albo pozostać w Brazylii, pójść na kolonię wyznaczoną, albo do pracy na zarobek i później własnym kosztem wracać do domu. Kazanie nie trafiło ludziom do przekonania. Koloniści uznali go za przekupionego i najętego przez rząd brazylijski. Nadto konsul rosyjski Bogdanoff, zamieszkały w Porto Alegre, usiłował pozyskać ks. Możejewskiego, aby nakłonić rzesze do powrotu do Królestwa, obiecując bilet powrotny darmowy.

Ks. Możejewski zrozumiał niebezpieczeństwo i odmówił wszelkiej współpracy czy kolaboracji: "nie ja sprowadzałem emigrantów, sami muszą sobie radzić, inaczej nazwią mnie zdrajcą".

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Towarzystwa im. M. J. Piłsudskiego zawiadamia, że dnia 20-VII-1969 r. o godz. 14-tej w pierwszym wołaniu i o 14-tej i 30 minut w drugim wołaniu odbędzie się półroczne walne zebranie sprawozdawcze, bez względu na ilość członków.

Sekretarz — Mikrut St.
Prezes — Kuźnicki F.

Zawiadamia się również, że dnia 5-go lipca o godzinie 22-ej rozpocznie się zabawa taneczka w tom. im. M. J. Piłsudskiego ul. Clotário Portugal nr 68. Prosimy o jak najliczniejsze przybycie.

ZARZĄD

Z Listów do Redakcji

My, tu w Guarapuawie, mieliśmy możność poznać, po raz pierwszy, "Polską Grupę Folkloru", dzięki zaproszeniu "Sociedade Artistica de Guarapuava". — Grupa Folkloru zaprezentowała się w sali "Cine Guará" i bardzo się wszystkim uczestnikom spodobały tak pieśni jak i tańce a na koniec, niezrównany w obrotach, tak swoisty polski "oberek". — Publiczności, jak na pierwszy raz, było niewiele, powód: zbyt mało z tutejszych ludzi już znała "Polską Grupę Folklorystyczną". Ale, z pewnością też nie ostatni raz ona się tu przedstawi; podobno, nawet teraz, na 21-go, tzn. jutro, mają zaproszenie z tutejszej Prefektury, do "Ginásio Agrícola" tutejszego, na tak zw. "Festa Junina".

Na dziś, tylko tyle i aby nie być przedługim; na kiedy indziej z odrobiną więcej czasu ,obiecuję napisać, (i to nie pierwszy raz ta obietnica), dość dużo, aby podać więcej wieści o ogólnym zainteresowaniu Czytelników "Ludu".

Korzystam z okazji, by tą drogą, jeśli zbędzie miejsca w "Ludzie" na opublikowanie tegoż, przesłać, szczere i serdeczne pozdrowienia tak dla Redakcji i jej Pracowników i Współpracownikom, jak i dla ogółu Czytelników naszej jedynej polskiej gazety na tak obszernym terenie Brazylii.

Z poważaniem
Kazimierz Dobrychłop
Guarapuava

LUD
Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 155
Tel.: 4-1057
Curitiba - Paraná
Brasil

Proprietário:
Congregação da Missão

Diretor:
Pe. Domingos Wiśniewski

Redator:
Pe. José Zając

GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku:
od 8 do 12 i od 14 do 18.
W soboty: od 8 do 12.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1969

Pocztą zwykłą:
W Brazylii ..... NCr$ 9,00
W krajach północno i południowoamerykańskich ..... 4 dolary
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii ..... 5 dolarów

Pocztą lotniczą:
W Brazylii .... NCr$ 20,00
W krajach południowoamerykańskich ..... 8 dolarów
W krajach północnoamerykańskich ..... 13 dolarów
W krajach europejskich, itd. ..... 18 dolarów

Cena egzemplarza w Kurytybie: ..... NCr$ 0,25
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre NCr$ 0,35

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:

São Paulo: w kiosku gazetowym obok poczty głównej — (Avenida São João).
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.
Pôrto Alegre: w kiosku ... placu Abrigo Parobé, Loja n.° 3.

Brasília: można czytać naszą gazetę w "Salão Nacional e Internacional da Imprensa, da COOPER PRESS, w Brasília Imperial Hotel"

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:

W U.S.A.: — Rev. W. Sojka, St. Stanislau Rectory, 607 Humboldt Street, Brooklyn, N. Y. 11222.

W Argentynie: — Sñr. Juan Czajkowski, Avenida Mitre, 127, Posadas, Pcia. Misiones. Stanisław Dziewa w Gobernador Rocca i Eduardo R. Krawczyk, Floricultura Oberá calle Cordoba 267, OBERA Misiones.

Wojciuk Jan
Augustów
Ul. Przemysłowa 16 m 4

Poszukiwanie

Szanowni Panowie do kogo by ten mój list nie trafił. Gorąco proszę o pomoc w odnalezieniu mego brata Wojciuk Aleksandra, który wyjechał do Brazylii, gdy miałem 7 lat, nadmieniam że brat mój Aleksander Wojciuk ożenił się w Brazylii, miał żonę Helena Wojciuk oraz dzieci, więc o ile brata nie ma, więc ktokolwiek z jego rodziny musiał zostać po życiu. Uprzejmie proszę o odnalezienie i skontaktowanie się tego prosi jego stroskany brat Jan Wojciuk.

Mój adres:
Augustów
Ul. Przemysłowa, 16 m 4
Wojciuk Jan.

PROBLEMAS DO AGRICULTOR — MÃO DE OBRA CARA — ESTIAGENS — MÁS COLHEITAS.
ELIMINE ESTES PROBLEMAS E OBTENHA LUCROS CERTOS, MECANIZANDO SUA LAVOURA.

WISCONSIN

IMAG-Implementos e Maquinas Agricolas Ltda.
MOTORES DIESEL À GASOLINA DA MELHOR PROCEDÊNCIA.
AGUARDAMOS SUA VISITA
MICRO TRATOR ISEKI — LINHA COMPLETA EM EQUIPAMENTOS PARA IRRIGAÇÃO
AV. SETE DE SETEMBRO — 2426 — ESQUINA COM RUA CONSELHEIRO LAURINDO — CURITIBA — MATRIZ EM SÃO PAULO

POLSKA-WIETNAM W SENACIE AUSTRALIJSKIM

W dwa dni po obchodach 50 rocznicy odzyskania Niepodległości Polski (obchodzonej uroczyście w Melbournie w dniu 17 listopada ub. r.), senator C. B. Byrnes (główny mówca na akademii w Melburnie), jeden z czterech senatorów Demokratycznej Partii Pracy w senacie federalnym skierował następujące pytanie pod adresem rządu australijskiego (Question Time, 19.11.1968):

"Pytanie moje kieruję do lidera rządu w senacie. Pragnę zwrócić uwagę na fakt, że w tym miesiącu obchodzimy 50-lecie powstania Rzeczypospolitej Polskiej w 1918 roku. Czyż nie jest faktem, że bezpośrednim powodem wypowiedzenia wojny nazistowskim Niemcom przez Australię w 1939 roku była zbrojna napaść Niemiec na niezależność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej? Czyż nie jest faktem, że naród polski nie otrzymał później niezbędnego poparcia ze strony swych dawnych aliantów, w wyniku czego popadł w niewolę Związku Sowieckiego, i że sytuacja ta stanowi ciągły powód do wstydu dla sprzymierzeńców Polski z czasu wojny? Czyż nie jest faktem, że tego rodzaju polityka aliantów otworzyła w konsekwencji drzwi dla sowieckiej hegemonii komunistycznej nad wieloma narodami europejskimi, co stanowi powód ciągłego niepokoju międzynarodowego i stałe zagrożenie pokoju w świecie? Czy rząd zdaje sobie sprawę z możliwości wytworzenia podobnej sytuacji w Płd. Wietnamie i czy rząd, w obecnym krytycznym stadium stosunków między tym krajem i jego sojusznikami, może zapewnić, że nie zaistnieje tu podobna sytuacja, jak w wypadku Polski? Wreszcie: czy rząd zgodzi się (z opinią), że wytworzenie takiej sytuacji stworzy podobne warunki w płd.-wschodniej Azji, jakie istnieją dzisiaj we wschodniej Europie?"

W odpowiedzi senatorowi, sen. Anderson obiecał przekazać tę sprawę ministrowi spraw zagranicznych.

Jak z powyższego widać, udział polityków australijskich w obchodach polskich w Melbournie stał się bezpośrednią przyczyną włączenia sprawy Polski do obrad parlamentu australjiskiego.

I choć nie pomoże to prawdopodobnie bezpośrednio Polsce, jednak, być może, przykre doświadczenie na naszej Ojczyźnie uratuje bliski naszemu sercu naród azjatycki od konsekwencji nowej "Jałty", na co zanosi się w Paryżu.

Tomasz Ostrowski

JAN KRAWCZYK

MALARIA

— A ty?
— Co ja?
— Chodzić i chodzić? Jaki interes?
— Spać nie mogę i trochę się przewietrzam.
— Powietrze tu niedobre.
— Skąd wiesz, że niedobre?
— "Kuniantany" dużo gadać, i źle gadać.
— Mas zrację, baby tutejsze faktycznie nie są najlepsze. Z wyjątkiem kilku. Ale i te kilka może ulec tamtym.
— No to iść. Razem iść.
— Dokąd?
— Daleko, daleko...
— Do lasu znowu?
— Nie. Do innych ludzi.
— Botokudów?
— Nie, do białych, daleko.
— A może tamci również będą tacy niedobrzy jak i ci, tutaj.
— Nie. Tutaj powietrze niedobre. Chodź. Ty, Anta i Tinga iść daleko. Zaraz.

Zastanowił się chwilę. A może Anta miała rację? Może gdzieś dalej, trafią na przychylniejszych dla siebie ludzi i tam jakoś ułożą sobie życie. Dawno myślał o tym, ale trudno mu było się zdecydować. Coś jakby go wiązało z tymi ludźmi. Teraz nie posiadał nic, tak samo jak Anta, która miała na sobie zaledwie jedną sukienczynę. Wszystko inne ogień pochłonął. Musiał zaczynać wszystko od początku, czy tedy nie obojętne, gdzie ten początek będzie?

— Chodź — powiedział krótko.

I poszedł przed siebie. Anta podreptała za nim. W chwilę później zatrzymał się, odebrał chłopca z jej rąk i oboje poszli razem.

KĄCIK LEKARSKI:

NADWAGA I OTYŁOŚĆ

Zjawisku otyłości poświęca się coraz większą uwagę na całym świecie.

O otyłości mówi się, gdy waga ciała jest wyższa od prawidłowej o 15 20 procent. Przy nadmiarze 10 procent mówi się tylko o nadwadze.

Na podstawie danych statystycznych wykazano, że tylko w procentach przypadków otyłość ma podłoże chorobowe (zaburzenia hormonalne lub dziedziczne). Tę ostatnią również podaje się w wątpliwość, przyjmując ,że występująca rodzinnie otyłość nie jest dziedziczna, lecz jest skutkiem nawyków i przyzwyczajń rodzinnych do obfitych posiłkjów.

W 95 procentach otyłość jest skutkiem niewłaściwego żywienia. W większości więc przypadków otyli należą do ludzi spożywających zbyt dużo pokarmów w stosunku do swego zapotrzebowania. Leczenie otyłości zarówno powstałej wskutek przekarmienia, a tym bardziej powstałej na tle głębszych zaburzeń w organiźmie, jest trudne i skomplikowane. Gromadzona przez wiele lat tkanka tłuszczowa jest trudna do usunięcia. Leczenie otyłości, polegające na ograniczaniu kaloryczności pożywienia, musi więc trwać długo. To zwykle zniechęca. Najchętniej szuka się szybko działających diet i rewelacyjnych metod leczenia, co nie przynosi efektu. Natomiast trudno jest zdecydować się na zmianę trybu życia i żywienia, a to z kolei utrudnia przeprowadzenie kuracji odchudzającej.

Gdy więc zauważy się skłonność do tycia wskutek błędów żywieniowych, trzeba zdecydować się na stosowanie niskokalorycznej diety. Łatwiej jest bowiem nie doprowadzić do wystąpienia otyłości niż później walczyć z nią. Chudnąć można tylko wtedy, gdy dostarcza się organizmowi mniejszą ilość kalorii od dziennego zopotrzebowania.

LECZENIE DIETETYCZNE

W diecie odchudzającej wykreślić trzeba zupełnie niektóre produkty jak np. czekoladę, słodycze, dżemy, miód, kluski, tłuste mięso, a inne znacznie się ogranicza. Leczenie dietetyczne powinno być indywidualizowane, należy odpoiwednio rozłożyć posiłki w czasie, aby nie odczuwać głodu (tzw. ssania w żołądku). Ograniczyć też należy ilość płynów, a herbatę i kwaę należy pić lekko osłodzoną lub bez cukru. Jako przykład może służyć następująca dieta (porcja dobowa):

— jarzyny ubogowęglowodanowe ebz ograniczenia (pomidory, kapusta, rzodkiewka, pory, szparagi, sałata zielona, kalafior, brukselka, cykoria, papryka).
— świeże owoce pół kg
— pieczywo (najlepiej ciemne) 50 g
— mięso chude 120 g
— twarog z chudego mleka 70 g
— mleko chude pół litra
— ziemniaki — 2 średnie sztuki
— kasza 30 g
— mąka 20 g
— masło lub olej 30 g.

W leczeniu odchudzającym, o ile pozwala stan zdrowia, należy uwzględnić pracę fizyczną, spacery oraz ćwiczenia gimnastyczne.

Duże znaczenie ma znajomość wartości odżywczej różnych pokarmów, aby odpowiednio je układać, nie przekraczając dziennego bilansu kalorycznego. Pomocą jest częste kontrolowanie wagi, jeśli zauważy się jej zmniejszenie, stanowi to podnietę do wytrwania.

POLONIA ZAMORSKA

Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej A. Mazewski który odwiedził Polonię kanadyjską podczas spotkania z przedstawicielami Kongresu tej Polonii powiedział: m. in.:

"Sądzę, że potrzeby współpracy między Poloniami, a już w pierwszym rzędzie między Polonią kanadyjską a amerykańską nikt nie będzie kwestionował. Zadaniem naszym jest zabiegać o zapewnienie Amerykanom polskiego pochodzenia odpowiedniego udziału we wszystkich dziedzinach życia amerykańskiego, poczynając od polityki, a kończąc na hierarchii kościelnej. Nie żądamy dla siebie przywilejów, ale odpowiedniego udziału należnego nam z tytułu liczebności naszej grupy i jej wkładu przez blisko 400 lat w budowę potęgi Stanów Zjednoczonych. Kongres Polonii Amerykańskiej stawia sobie za zadanie propagowanie dorobku kulturalnego Polski, przekazanie spuścizny kulturalnej młodszemu pokoleniu, zachęcanie tego pokolenia do wyższych studiów, gdyż tylko wówczas możemy zapewnić należne naszej grupie stanowisko w życiu ogólnoamerykańskim, jeżeli będziemy mieli ludzi z kwalifikacjami w każdej dziedzinie życia. Wreszcie Kongres Polonii Amerykańskiej musi dbać o utrzymanie prasy polskiej i polskich programów radiowych, o naukę języka polskiego w szkołach publicznych i katolickich, a także o obronę dobrego imienia Polski i całej Polonii. To ostatnie zagadnienie jest dobrze znane na pewno także Polonii Kanadyjskiej, aczkolwiek najjaskrawsze przykłady obrzucania Polski i Polonii fałszywymi oskarżeniami i oszczerstwami miały chyba miejsce na terenie Stanów Zjednoczonych. Jest to jedno z najważniejszych i najpilniejszych zadań dla wszyqstkich Polonii zagranicznych. Widzę potrzebę powołania Komisji Współpracy z innymi Poloniami zagranicznymi. Komisje te są pewną inowacją. Muszą one wypracować metody pracy i realizacji swoich zadań. Doświadczenie lat ostatnich uczy nas, że metody stosowane dotychczas nie zawsze były skuteczne. Żyjemy bowiem w czasach ogromnych przemian na całym świecie i we wszystkich dziedzinach życia. Są to przemiany rewolucyjne. Dlatego postanowiliśmy zwołać konferencję polsko-amerykańskich intelektualistów w dziedzinie socjologii, psychologii, edukacji, historii i nauk społecznych. Mamy na uniwersytetach i w kolegiach pokaźną liczbę powag naukowych polskiego pochodzenia.

Na konferencję tę powiedział A. Mazewski — przedłożymy do rozważania i dyskusji kilka problemów, a między innymi: 1) co i jak należy uczynić, ażeby w młodym, drugim i trzecim pokoleniu utrzymać świadomość przynależności do polskiej grupy narodowościowej i świadomość konieczności utrzymania z nią kontaktu i współpracy; 2) co uczynić, ażeby przybyłych w ostatnich kilkunastu latach Polaków, którzy nie biorą udziału w życiu społeczności polonijnej, do niej przyciągnąć; 3) jak zachęcić Amerykanów polskiego pochodzenia do wstępowania do organizacji bratniej pomocy, które są trzonem Polonii Amerykańskiej; 4) jak najskuteczniej zwalczać antypolską i antypolonijną propagandę".

(Czas)

Éste é um dos Modelos GUELMANN

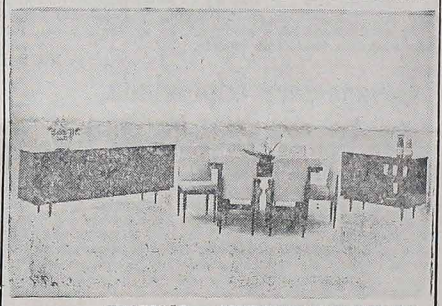

TRADIÇÃO — CONFORTO E QUALIDADE
RUA 24 DE MAIO, 44
CURITIBA — PARANA

Paczki PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE

POMOC

przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, maszyny do szycia, maszyny dziewiarskie, lodówki, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnie, węgiel, koks, meble i wiele innych rzeczy...

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKAŃSKICH
GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI

Po informacje i Katalogi należy zgłaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,

p. Haliny BERGMAN,
SÃO PAULO

Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 52-87-29

Pionier polskiego przemysłu naftowego

Jednym z pierwszych pionierów polskiego przemysłu naftowego był Karol Klobassa-Zręcki (senior). Dziadek jego przybył do Galicji z Moraw po pierwszym rozbiorze Polski jako urzędnik austriacki. Syna jego Rudolfa, czyli ojca Karola pociągnęła kultura polska. Poczuł się Polakiem. Po zniesieniu opactwa cysterskiego w Koprzywnicy nabył w 1819 r. dwa spore majątki — Zręcin i Bóbrkę. Umarł w 1848 r., a oba jego majątki odziedziczył syn jego Karol. Odbył on studia na Politechnice w Wiedniu i Akademii Rolniczej w Hohnheim. W rewolucyjnym 1846 r. został aresztowany i przesiedział jedenaście miesięcy w więzieniu sanockim.

Jego majątek Bóbrkę, znano od dawna z wysięków ropy, którą używano wówczas do leczenia ludzi i owiec oraz jako smar do wozów. W 1854 r. nawiązał z Karolem Klobassą kontakt aptekarz Ignacy Łukasiewicz, który dwa lata przedtem w swym aptekarskim laboratorium przeprowadził destylację ropy naftowej i wydzielił z niej naftę, a ponadto skonstruował lampę naftową. Było to wtedy olbrzymie osiągnięcie w technice oświetleniowej. Łukasiewicz oraz T. Trzecieski, właściciel Polanki położonej w sąsiedztwie Bóbrki, poprosił Klobassę, aby na swoich terenach pozwolił im na wykopanie szybów. Opłatę za to zezwolenie ustalono na 600 zł reńskich rocznie. Klobassa szybko zorientował się, że ropa występuje w Bóbrce bardzo obficie. Należało więc całą sprawę potraktować serio i w szerokim zakresie. Utworzył z dwoma swymi kontrahentami spółkę na tej zasadzie, że on i Trzecieski dają ziemię i kapitał, Łukasiewicz zaś został głównym dyrektorem z wysoką pensją i odsetkami od czystego zysku. Obok kopalni założono rafinerię, zwaną wówczas destylarnią. Spółka została zawarta bez żadnego pisemnego dokumentu. Skoro obejmowała równocześnie wiertnictwo, eksploatację i rafinowanie, należy uznać ją za pierwszy na świecie, oczywiście na małą skalę, koncern naftowy. W każdym razie wyprzedził on o kilkanaście lat pierwsze tego typu koncerny amerykańskie. Spółka przyniosła w ciągu pierwszych dziesięciu lat 1.500.000 złotych reńskich czystego dochodu, co spowodowało powszechne zakładanie kopalń ropy na Podkarpaciu. Bóbrka rozwinęła się prędko w centrum górnicze zachodnio-galicyjskiego zagłębia naftowego, aby pod koniec XIX wieku ustąpić miejsca Borysławowi we wschodniej Galicji, gdzie źródła ropy okazały się bogatsze.

Założona bez żadnej pisemmnej umowy spółka przetrwała lat siedemnaście. Gdy ją rozwiązano, Łukasiewicz zatrzymał wybudowaną przez siebie rafinerię w Charkówce, a obaj jego wspólnicy swoje tereny. Rozszerzył je bardzo Karol Klobassa. W posagu za żoną Ludwiką Zygmuntowską, otrzymał duży majątek Żegice, potem drogą kupna nabył: Skołyszyn, Niżną Łąkę, Machnówkę, Sławięcin, Lisówek ,Lisów, Jabłonicę, Kunów i Lipnicę Górną. W 1883 r. cesarz Franciszek Józef nadał mu szlachectwo z dodatkowym nazwiskiem Zręcki.

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W WIEKU SZKOLNYM
OFERUJE: KONFEKCJĘ DZIECIĘCĄ I MŁODZIEŻOWĄ
WIECZNE PIÓRA, ZEGARKI, INSTRUMENTY MUZYCZNE, RADIO ODBIORNIKI TRANZYTOROWE, ROWERY, MOTOCYKLE I INNE PRAKTYCZNE PRZEDMIOTY.
Zamówienia przyjmują upoważnieni przedstawiciele PEKAO
ORAZ
PEKAO TRADING CORPORATION

ŻYCIE RELIGIJNE:

SZÓSTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Marka w rodzdziale 8

Onego czasu: Gdy wielka rzesza była z Jezusem, a nie mieli co jeść, wezwawszy uczniów swoich, rzekł im: żal mi tego ludu, bo oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają co jeść. A jeśli ich puszczę głodnych do domów ich, ustaną w drodze: bo niektórzy z nich przyszli z daleka. I odpowiedzieli Mu uczniowie Jego: Skądże ich tu na puszczy będzie kto mógł nakarmić chlebem I zapytał ich: Wiele chlebów macie? A oni rzekli. Siedem. I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wziąwszy siedem chlebów, dzięki czyniąc łamał i dawał uczniom swoim, aby przed nich kładli; i kładli przed rzeszą. Mieli też i trochę rybek; i te pobłogosławił i kazał przed nimi położyć. I jedli i najedli się i zebrali, co zbyło ułomków, siedem koszów. A tych, co jedli było około czterech tysięcy: i rozpuścił ich.

"ŻAL MI TEGO LUDU"

Z miłości ku ludziom Chrystus przyszedł na ziemię i Ewangelie św. opowiadają nam, ile dobrego im wyświadczył. Oto jeden z dowodów: cudowne rozmnożenie chleba, aby słuchacze nie pomdleli z głodu: "Żal mi tego ludu". Taki okrzyk wydobywa się ze Serca Zbawicielowego. Nie tylko w tym wypadku okazał współczucie ludziom, Słowa te możemy uważać za symbol dobroci Bożej w rozmaitych epokach. Żal mu się zrobiło, kiedy widział żydów w niewoli egipskiej i posłał im Mojżesza, aby ich wywiódł do Ziemi Obiecanej. Widząc takie masy pogańskie nie znające prawdziwego Boga, pokazuje, że przyszedł nie tylko dla żydów i posyła Apostołów na wszystkie krańce świata: "Nauczajcie wszystkie narody, chrcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha św." Religia chrześcijańska przerobiła ludzi, nauczyła ich nie tylko miłości Boga ale także bliźniego i dla tego bliźniego się poświęcać budować szpitale, sierocińce i przytułki. Oduczyła nienawiści, zniosła niewolnictwo, nakazała mężczyznom szanować kobiety i nie traktować jak niewolnice, ale jako towarzyszki życia i matkę swych dzieci. I w ostatnich czasach słychać znów te same słowa: "Żal mi tego ludu". Kiedy znów człowiek oddala się od Boga i szuka szczęścia w bogactwach, zaszczytach i przyjemnościach zmysłowych. A obok tych ludzi tyle głodnych, chorych i nieszczęśliwych. Nędza materialna i moralna. Oto Chrystus używa głosu papieży nawołujących narody bogate do praktykowania sprawiedliwości społecznej do dzielenia się z biednymi, do unikania wojen i do zaprowadzenia pokoju na świecie.

KS. Z. P

Duszpasterz odpowiada

Bóg, czyż nie jest to sama twórczość, życie i ruch?

Nowe wyrazy dla uniknięcia istoty żywej, twórczej, niezmiennej i osobowej, jaką jest Pan Bóg. Lecz wyrazy te są bardzo niebezpieczne ze względu na swoją dwuznaczność.

O nie! Bóg — to nie twórczość, życie i ruch w tym znaczeniu, w jakim chcesz je rozumieć. Twórczość, życie i ruch, są to dla nas tylko pojęcia, pewien stan rzeczy, a nie istota obdarzona życiem. Używając tych słów, wyrażasz nimi tylko "pewien stan rzeczy", ja zaś przyjmuję je w znaczeniu właściwym jako "istotę żywą i osobową". W takim wypadku nigdy się nie porozumiemy, bo dla nas chrześcijan kryje się tu niebezpieczna dwuznaczność.

A oto prawda bardzo wyraźna.

Bóg — to nie twórczość, a istota twórcza, sprawca twórczości świata, różny od samej twórczości jako takiej.

Bóg — to nie życie ziemskie, a istota żywa i dawca życia wszystkich stworzeń.

Bóg — to nie ruch, lecz zasada i przyczyna ruchu.

Bóg — to byt osobowy, twórca innych bytów.

Przypomnij sobie, że nikt nie może dać więcej, niż sam posiada, ani też oddać wszystko co ma.

Lecz są na ziemi istoty osobowe i żywe, więc Bóg jest istotą osobową i żywą.

Są istoty czynne, więc Bóg jest czynny.

S ąistoty nadające ruch, więc Bóg nadaje ruch.

Są istoty nadające ruch, więc Bóg nadaje ruch.

Są istoty obdarzone pamięcią i wolą, więc Bóg ma wolę i pamięta.

Każda istota sama w sobie jest dobra, więc Bóg, ich twórca, jest dobry itd.

Pomyśl więc!

Tylko zła Bóg nie był sprawcą. Zło pochodzi z niedoskonałości stworzeń i z ich buntu przeciwko swemu Stwórcy. Widzimy je we wszystkich tworach ziemskich. Bóg zabrania zła, bo jest doskonały, lecz czasem na nie zezwala.

Mercearia Leite e Pão
DE
ALCEU REINHARDT
PÃO FRESCO — REFRIGERANTES E LATICÍNIOS
EM GERAL. — ENTREGA-SE A DOMICÍLIO.
Av. Jaime Reis, 282 — Curitiba

Paulo Muller, Filhos & Cia. Ltda
Rua Dr. Murici, 835 — Fone: 4-8307
CURITIBA — PARANÁ

Korzystaj ze swego kredytu

Dla swojej wielkiej wygody kupuj w naszym sklepie radia, telewizory, lodówki, meble de "fórmica", kanapy-łóżka, fotele, naczynia kuchenne z aluminium Panex, kryształy, zastawy stołowe z porcelany, a także ze srebra i brązu, elektryczne przyrządy domowe i rozmaite rzeczy na prezenty.

Korzystaj natychmiast i nie odkładaj do ostatniej chwili, bo możesz skorzystać z naszego kredytu i z rozmaitych sposobów spłacania dla swojej większej wygody lub płacić gotówką z wielką zniżką cen.

PAWEŁ MÜLLER, SYNOWIE I SPÓŁKA

O wolność wyznania wiary

KAZANIE J. EM. KS. KARD. S. WYSZYŃSKIEGO, PRYMASA POLSKI WYGŁOSZONE NA JASNEJ GÓRZE DNIA 3 MAJA 1969 ROKU

"Uroczystość Królowej Polski na Jasnej Górze ma podwójne wymiary, czcimy bowiem Matkę Boga Człowieka, daną Narodowi naszemu ku szczególnej jego obronie, oraz ponawiamy Milenijny Akt oddania Polski Matce Najświętszej w Jej macierzyńską niewolę miłości za wolność Kościoła.

W wymiarze pierwszym, uroczystość ta wiąże się z działaniem Opatrzności Boga Żywego, który pragnie dzieciom swoim dać szczegółową opiekę w każdym okresie życia. Opatrzność Boża może sprawować sama swoją słodką miłość dla całej rodziny ludzkiej, ale Dobry Bóg daje jeszcze dodatkową opiekę swoim wierzącym dzieciom w Matce Chrystusowej.

Taki nowy, dodatkowy wymiar powstaje w naszej Ojczyźnie stąd, że Naród polski szczególnie umiłował Maryję — Bogurodzicę, zaufał Jej i oddał się całkowicie w Jej macierzyńską niewolę miłości za wolność Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej. Wszystkie niemal uroczystości poprzedzające Tysiąclecie Chrztu Polski, sam Rok Milenijny, nasze modlitwy w okresie Soboru, a szczególnie Nawiedzenie Obrazu Jasnogórskiego w całej Polsce, oczekiwane w tylu diecezjach i parafiach — wszystko to jest dodatkowym wyrazem szczególnego miejsca, jakie Maryja zajmuje w sercach naszych i w dziejach katolickiego Narodu polskiego.

Z tego właśnie wyrosły Zobowiązania, które Biskupi polscy w imieniu Narodu Polskiego podjęli na Jasnej Górze przed 3 laty, oddając swój Naród w macierzyńską niewolę miłości Maryi za wolność Kościoła w świecie i w naszej Ojczyźnie.

Dzisiaj, w czasie przedpołudniowej celebry pontyfikalnej, daliśmy już temu wyraz. Obecnie pragniemy powtórzyć przynajmniej niektóre myśli tam zawarte i nieco je rozwinąć.

Modlitwa liturgiczna na dzień dzisiejszy mówi, że Maryja "dana jest ku obronie naszego narodu", dzięki czemu możemy zachować nieskazitelność religii i bezpieczeństwo naszej Ojczyzny. Na nieskazitelność religii, Najmilsze Dzieci, składa się pełnia wiary, głoszonej przez nauczycieli Kościoła Chrystusowego: gdy przyjmujemy od Ojca św. wskazania, gdy słuchamy głosu Biskupów i stosujemy się do wskazań, dawanych nam przez duszpasterzy, czyli przez cały Nauczycielski Urząd Kościoła i jego uświęcającą pracę. Najbardziej istotne jest to, że wszyscy czujemy się pod opieką i kierunkiem Chrystusa żyjącego w Kościele, który dla nas wszystkich jest Drogą Prawdą i Życiem — nauczającego przez Nauczycielski Urząd Kościoła: Papieża, Biskupów, kapłanów.

"Religionis integritas" — nienaruszalna pełnia naszej wiary

Wyrażenie — "pełnia religii", zachowanie nieskazitelności naszej wiary świętej, religii Chrystusowej, stawia pewne wymagania. Z nienaruszalnością religii Chrystusowej wiąże się nasza postawa religijna, żywa osobista wiara, nasz wewnętrzny stosunek do Boga w Trójcy świętej Jedynego i związek z Nim przez łaskę Chrystusową. Ale też, Najmilsze Dzieci, wiąże się z nią prawo do wierzenia. Zachowanie pełni i nienaruszalności religii — to przede wszystkim uszanowanie prawa do wierzenia, aby wszyscy ludzie, którzy pragną wierzyć i swoją wiarę okazywać, mogli to czynić bez przeszkód. Oznacza to również prawo do wyznawania prywatnego i publicznego naszej świętej wiary, o które my, polscy Biskupi, tak nieustannie się upominamy. Pragniemy w Ojczyźnie naszej, która przecież nazywa się "Ojczyzną wolną" i za której wolność dziękujemy we wspaniałym hymnie: "Ojczyznę wolną pobłogosław Panie" — aby wszyscy mieli poczucie pełnej wolności w prywatnym i publicznym wyznawaniu swej wiary.

Na tę "religionis integritas" — jak mówi liturgia — na pełnię religijności i jej nienaruszalności składa się również prawo do uszanowania wiary innych. Jeżeli społeczeństwo polskie składa się w ogromnym procencie z ludzi wierzących, dla których prawdy wiary św., Kościół i Hierarchia stanowią olbrzymią wartość — to wartość tę trzeba uszanować i nie wolno jej naruszać!

Pouczeni przez Sobór Watykański II, my — katolicy zabiegamy o to, aby uszanować przekonania ludzi odmiennie od nas wierzących i myślących. Jeżeli nawet prasa upomina się o szacunek dla wierzeń, które nie są katolickimi, to tym bardziej katolicy polscy mogą domagać się uszanowania wiary przeważającej części Narod upolskiego, który przyznaje się do Kościoła Rzymsko-Katolickiego.

Na nienaruszalność i pełnię religii składa się również nieprzeszkadzanie w wykonywaniu aktów wiary prywatnie czy publicznie, na ulicy, w szkole, w wojsku, w urzędach i biurach, gdziekolwiek. Oto słuszne prawo i nasze żądanie: Nie przeszkadzać wierzącym!

Tak często słyszymy o prawach niewierzących. Zacznijmy wreszcie mówić także o prawach wierzących. Jeżeli w duchu wskazań Soboru staramy się uszanować postawę i przekonania ludzi niewierzących, to tym bardziej mamy prawo domagać się nieprzeszkadzania i poszanowania postawy ludzi wierzących, dla zachowania pełni i nienaruszalności religii.

(C. d. n.)

LIVRARIA S. V. D.

ARTIGOS PARA IGREJAS, RELIGIOSOS, ESCOLARES, FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.

Rua Emiliano Perneta, 433 — Fone: 4-0136
CURITIBA — PARANÁ

Rádio Cambijú Ltda.

ZY S - 27 - Kc/s - 1590 — A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ
Boa música, Clube dos Sócios, Têrço em Família, Hora da Música Polonesa (aos domingos das 15 às 16 horas), Homenagens, Anúncios, Avisos e Recados para Amigos.
ARAUCÁRIA — FONE: 109 — PARANÁ

TV
RÁDIOS E RADIOLAS
Concerta-se com garantia. — Orçamentos sem compromisso.
Técnico ARTUR F. G. ETZEL com 28 anos de prática.
Especializado em aparelhos PHILIPS. — Préços módicos.
Telefone para 4-3328 ou à Rua Inácio Lustosa, 1030 e será prontamente atendido.
ATENDE-SE A DOMICÍLIO!

Wieści z Polski

MUZEUM — REZERWAT ARCHEOLOGICZNY W OPOLU

20 lat trwały prace archeologiczne na terenie prasłowiańskiej osady Ostrówek w Opolu. Prowadziła je opolska stacja archeologiczna pod kierownictwem Zakładu Archeologii Śląska Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN we Wrocławiu. Badania wykopaliskowe na Ostrówku były częścią programu badań nad początkami państwa polskiego. Ostrówek zaliczono nie tylko do najpoważniejszych osiągnięć archeologicznych w skali krajowej, lecz także do najcenniejszych znalezisk w Europie. Tysiące ocalonych przez naukowców eksponatów — przedmiotów użytku codziennego, wyrobów służących do ozdoby izb — mówią najlepiej o życiu i pracy ludności Opola i okolicznych wsi przed tysiącem lat. Zachowały się m. in. wyroby świadczące o ówczesnych zajęciach przodków. Trudnili si ęoni szczególnie obróbką drewna, garncarstwem, szewstwem, tkactwem, a także kowalstwem. W celu udostępnienia zachowanych zabytków polskości Śląska opolskiego całemu społeczeństwu, władze wojewódzkie postanowiły wybudować na miejscu wykopalisk na Ostrówku muzeum — rezerwat archeologiczny. Rezerwat archeologiczny będzie budowlą w postaci kopuły. Wzniesiony zostanie w sąsiedztwie amfiteatru — miejsca dorocznych festiwali polskiej piosenki. Równocześnie zagospodarowana zostanie znajdująca się w pobliżu wieża piastowska, pozostała po zburzonym przez niemieckich zaborców zamku książąt piastowskich. Otwarcie rezerwatu i udostępnienie bogatych zbiorów, łącznie z wieżą piastowską — ma nastąpić w 1971 r. Uroczystość ta zbiegnie się z 50 rocznicą III Powstania Śląskiego i z wydaniem pierwszego tomu — 10-tomowej publikacji naukowej na temat wykopalisk na Ostrówku.

JUBILEUSZ G. PAUSZER - KLONOWSKIEJ

W Domu Literatury w Warszawie odbyło się spotkanie z okazji 40lecia pracy twórczej Gabrieli Pauszer-Klonowskiej — autorki znakomitych książek o Ghandim, Edisonie, Roosevelcie, tłumaczki dzieł Gorkiego i Erenburga, a także utworów B. Polewoja, W. Leonowa. G. Pauszer-Klonowska jest także autorką wielu recenzji i słuchowisk radiowych dla młodzieży. Jubilatce życzenia złożyli — prezes ZLP J. Iwaszkiewicz, prezes Warszawskiego Oddziału ZLP — Halina Auderska.

POLSKO-RUMUŃSKA WSPÓŁPRACA FILMOWA

W Warszawie podpisano porozumienie o współpracy filmowej między Polską a Rumunią na rok 1969. Jak wynika z postanowień porozumienia obie kinematografie brać będą udział w organizowanych w swych krajach międzynarodowych i krajowych festiwalach filmowych. Z okazji świąt narodowych urządzone zostaną w stolicach oraz innych większych miastach przeglądy filmów drugiej strony, a także wystawy plakatów, fotosów oraz wydawnictw filmowych. Przewidziany jest również przyjazd delegacji filmowych. Jedno z postanowień przewiduje urządzenie w obu krajach przeglądów retrospektywnych, zapoznających z dorobkiem filmowym drugiej strony. Prowadzona będzie wymiana osobowa, wymiana doświadczeń i informacji, współpraca między stowarzyszeniami filmowców i dyskusyjnymi klubami filmowymi. Obie strony popierać będą wspólną produkcję filmów.

MAZOWIECKIE ŚLADY PRZESZŁOŚCI

Badania starożytnych cmentarzysk na Mazowszu ujawniły ślady licznych migracji dużych grup ludzkich. Stwierdzono, że cmentarzyska późnolatyńskie (około 100 lat p.n.e.) różnią się znacznie od cmentarzysk nieco starszych. Zmienia się wyposażenie grobów, odmienna jest ceramika, zwiększa się ilość broni. Broń i wyroby żelazne w tych grobach są charakterystyczne dla Pomorza Wschodniego i Dolnego Śląska. W wyposażeniu grobów znajduje się też ceramika oraz ozdoby i narzędzia nawiązujące do kultury celtyckiej. Wszystko to świadczy o pojawieniu się na Mazowszu grup ludności z innych części Polski. Wśród przybyszów znajdowali się dobrze uzbrojeni wojownicy, a ruchy ludności związane były zapewne ze stale wzrastającym znaczeniem starożytnego szlaku handlowego, prowadzącego wzdłuż Wisły nad Bałtyk. Szlakiem tym przenikały na teren Mazowsze wpływy celtyckie z obszaru Czech i środkowego Śląska.

PRACE ZABEZPIECZAJĄCE W SANDOMIERZU

Po zimowej przerwie wznowione zostały prace zabezpieczające drugie osuwisko na skarpie wschodniej w Sandomierzu. Buduje się kratownicę, która wraz z betonowymi studniami stanowić będzie zaporę dla osuwającej się ziemi. Na skarpie zasadzone zostaną drzewa i zasiana trawa. Roboty w tej części miasta zakończone zostaną w roku bieżącym. Nadal zabezpieczane są podziemne lochy i korytarze, które ciągną się pod całym Starym Miastem, tzn. na obszarze 40 ha. Zasypuje się chodniki lessem z domieszką szkła wodnego lub je zamurowują. Dotychczas zabezpieczono około 4 km podziemnych korytarzy, ratując od zniszczenia kilkanaście zabytkowych obiektów.

ZNALEZISKO WE WSI SILNICZKA

Interesującego odkrycia dokonał jeden z rolników we wsi Silniczka, w pow. radomszczańskim. Kopiąc piasek potrzebny do budowy drogi gromadzkiej, natrafił on na dwa szkielety ludzkie oraz żelazny miecz i naczynie gliniane. Zdaniem archeologów znaleziony miecz pochodzi z czasów panowania Bolesława Chrobrego. Niestety uległ on już dość znacznemu zniszczeniu. Naukowcy przypuszczają, że w Silniczce znajduje się całe cmentarzysko sprzed około tysiąca lat.

AVENTAIS E GUARDA-PÓS
Aventais profissionais para médicos, dentistas, professôres, enfermeiras. Fornecemos para indústrias, armazéns, escritórios e lojas. Préços especiais para atacado. Atendemos pelo Reembolso Postal para qualquer localidade do Brasil.
Camisaria Pinheiro
Rua Barão do Rio Branco N.° 7 — Fone: 4-7868 — MATRIZ
FILIAL
Rua Marechal Deodoro N.° 471 — CURITIBA — PARANÁ

Farmacia e Drogaria Stelfeld
FILIAIS: Rua Riachuelo, 130
FARMASTEL, Travessa Oliveira Belo, 71
Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtanie i najlepsze Kurytybie i są godne zaufania.

Polonia Zagraniczna

WĘGRY:

GEN. BEM — BOHATER DWU NARODÓW

W mieście Kiskoros stanie w tym roku pomnik gen. Józefa Bema, drugi na Węgrzech. Pierwszy wzniesiony został na placu im. Józefa Bema w Budzie. Kiskoros jest miastem rodzinnym największego poety węgierskiego, Sandora Petofiego, który walczył pod rozkazami Bema w okresie Wiosny Ludów i rozsławił go w swych wierszach. W tym roku mija 175 rocznica urodzin Bema. Będzie ona uroczyście obchodzona na Węgrzech. Młodzież Budapesztu złożyła wiązanki kwiatów pod jego pomnikiem. Imię Bema noszą liczne szkoły i drużyny pionierskie, ulice i place miast węgierskich.

WŁOCHY:

POWODZENIE POLSKIEJ WYSTAWY W CASSINO

Niesłabnącym powodzeniem cieszy się wystawa miniatur polskich pomników walki i męczeństwa, otwarta w mieście Cassino z okazji obchodów 25 rocznicy bitwy pod Monte Cassino. Wystawę, stanowiącą swego rodzaju przegląd tradycji polskiego oręża i tragicznych losów polskiego narodu w latach drugiej wojny światowej, zwiedziła również w zorganizowanych grupach prowadzonych przez nauczycieli młodzież wszystkich szkół średnich Cassino i okolicznych miejscowości.

SZWECJA:

24 ROCZNICA ZAKOŃCZENIA II WOJNY

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne w Halmstad zorganizowało uroczystą akademię z okazji 24-letniej rocznicy zakończenia II wojny światowej, uwolnienia więźniów z obozów zagłady i przybycia do Szwecji transportów b. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych. W dniu tym zostały złożone na grobach zmarłych w 1945 r. rodaków, b. więźniów obozów koncentracyjnych, wiązanki kwiatów od konsulatu i PSK w Halmstad. Otwarcia akademii dokonał prezes PSK w Halmstad — J. Bengston, referat wygłosił wiceprezes Z. Futer, poczet sztandarowy i apel poległych, osobiste wspomnienia obozowe członka zarządu, b. więźnia Oświęcimia — p. Berezowskiego, okolicznościowe przemówienie konsula — J. Lenarczyka, wystąpienie uczestnika niesienia pomocy b. więźniom — E. Karlsona i przedstawiciela zarządu Szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Halmstad, wystawa oryginalnych dokumentów i pamiątek obozowych, udostępnionych organizatorom przez b. więźniów, wystawa literatury wojennej i obozowej złożyły się na całość uroczystości. W uroczystości wzięli udział polscy b. więźniowie obozów koncentracyjnych zamieszkali w Halmstad ,okolicznych miejscowościach oraz w Helsingborgu. Miejscowa prasa zamieściła relacje z tej uroczystości.

USA:

"STARA ŚPIEWKA"

"Dziennik Chicagowski" z dnia 24 kwietnia br. pisze:

"Żydowski kongresman z New York-Farbstein wystąpił w Kongresie z wypowiedziami, które stanowią wyraźne oszczerstwo pod adresem narodu polskiego. Farbstein powtarza starą śpiewkę, że gdy Niemcy mordowali polskich Żydów w getcie warszawskim ani "polscy sąsiedzi" ani "polskie Podziemie" nie udzieliło im pomocy.

Śpiewka ta powtarza się stale w antypolskiej propagandzie światowego żydostwa, a Farbstein, usłużny wykonawca inicjatyw antypolskich na terenie Kongresu podejmuje znowu temat, który już przecież został doskonale oświetlony dokumentarnymi opracowaniami. Gdyby inspiratorzy żydowskiego kongresmana zadali sobie trud zapoznania się choćby z takimi wydawnictwami jak Władysława Bartoszewskiego i Lewinówny "Ten jest z Ojczyzny mojej", czy też ostatnio wydaną w Londynie książkę płk. Kazimierza Iranek-Osmeckiego "Kto ratuje jedno życie", wówczas nie byłyby podnoszone te oszczercze zarzuty przeciw Polakom. A może żydowskie czynniki znają dobrze tę dokumentację, lecz mimo to uważają za potrzebne dla swej taktyki i celów politycznych wciąż osmarowywać Polaków?"

..."Jak zły koszmar wisi nad mentalnością niektórych Żydów, jak to świadczy wystąpienie Farbsteina w Kongresie, fałszywe ujęcie dziejów żydostwa na polskiej ziemi. Sami liczni żydowscy autorzy, choćby Mieses i Bałaban, naświetlili życie polskich Żydów, nie mówiąc już o historycznej przeszłości, gdy jedynie polska ziemia dawała Żydom schronienie, prześladowanym z całej zachodniej Europy. A mimo to, Farbstein ma odwagę mówić: "Polish soil throughout the centurie has been literally soaked through with Jewish bload". Jest w tym stwierdzeniu fałsz historyczny, jest też próba oczernienia narodu, który poniósł olbrzymie straty w walce z hitleryzmem, właśnie m. in. w obronie swoich współobywateli żydowskiego pochodzenia.

Farbsteinowi nie przeszło jednak przez gardło ani jedno słowo wskazujące wyraźnie, że to Niemcy wytępili polskich Żydów. Atakuje on Polaków, ale nie ośmiela się wskazać palcem na prawdziwych sprawców tragedii żydostwa, bo obecna polityka Izraela i popierających to państwo Żydów w całym świecie, idzie wyraźnie po linii zapominania zbrodni niemieckich".

..."Na pewno jest potrzeba przypominania światu tragicznych wydarzeń z maja 1943 r., ale na pewno jest złem fałszowanie istoty ówczesnych wydarzeń. Byłoby aż nadto wskazane, aby wśród amerykańskich Żydów nastąpiło wreszcie otrzeźwienie i aby nie podnoszono co pewien czas oszczerczego zarzutu przeciw narodowi polskiemu".

RETIFICA BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Kompletne reformy traktorów gąsienicowych i kołowych Robota szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne. Rua Marechal Floriano Peixoto, 4.100 — Fone: 4-2635

CURITIBA — PARANA

Casa Pavão

Hipolita Dopieralskiego
Rua Mal. Floriano, 511
Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

AUTO LONDRINA

DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI

LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE
Plantão aos domingos e feriados
CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANÁ

DZIAŁ POETYCKI:

pod kierunkiem Stefana Czaplińskiego

Kazimierz Wierzyński

(ciąg dalszy)

Podajemy z kolei wiersz z poematu "Czarny Polonez".

ŚWIERZB

Zaprasowaliście naród jak portki
I co z tego macie
Sztywny kant
Wszystko tylko o jednym
Byle by skończyć
Skończyć czym prędzej
Fajerant.

To nie oszustwo ubóstwo
Brakoróbstwo przekupstwo
To jest świerzb.

Świerzb na rękach na nogach
Na głowie we włosach
Na języku i w uszach
We dnie i w nocy
Na bankietach i festach
Przy orderach i bez
U fatygantów u dygnitarzy
Świerzb w pióropuszach
W robociarskim kombinezonie
W zaoliwionych bluzach
Bodaj byś szczał.

Świerzb który nie pozwala się cieszyć
Który nie pozwala zapomnieć
Który swędzi i niecierpliwi
Wszystkich w całej ojczyźnie drożyźnie
Codziennie w każdej drętwej gazecie
Na poczcie w tramwaju w kuchni
W napisach kredą na schodach
Wysypka pod skórą puchnie
Ślimaczy się w spoconych obchodach
I w mowach mowach mowach
Kant.

Świerzb że to coś nie tak
Że lepiej już byle jak
Byle by skończyć
Skończyć czym prędzej
Fajerant.

Bo to śmieszna cholerna choroba
Drapiesz się nie pomaga
Nie drapiesz się nie pomaga
Żadne lekarstwo pomada
Wszystko to nic nie znaczy
Wszystko powinno być inaczej
Blaga blaga

Alergia
Świerzb.

Przejmujące, pełne nadziei zakończenie "Czarnego Poloneza" zamieścimy w następnym numerze.

Ciąg dalszy nastąpi

---

52 RĘKOPIS Z WIERZBOWEJ DZIUPLI

całkowicie zbroczone krwią nieszczęsnego czworonoga, w obronie caratu poległego.

Wodą gorącą długo w noc, musiałem czyścić plamy krwi na mej bekieszy.

Jutro w Neunürnberg powinny być druki gnieźnieńskie.

Uroczysty dla mnie będzie dzień.

Wólka, 6 grudnia.

Pisałem 3 grudnia, że to była wtedy noc pełna przygód.

O, jakże bardzo przesadzałem. Była to dziecinna igraszka w porównaniu z tymi moimi, w sam dzień świętej Barbary przeżytymi, mękami.

Gdybym posiadał talent pisarski, miałbym zaiste pierwszorzędny temat do nowelki pod tytułem: "Partia w warcaby". Szkoda, że nieba nie obdarzyły mnie zdolnościami w tym kierunku. Tak przynajmniej upoważniony jestem o sobie mniemać na zasadzie "damasznich sociennij" moich, nie znajdujących na ogół uznania w oczach Pietra Afanasjewicza.

Jak tedy potrafię, tak to opiszę.

Święta Barbara. Nie jestem romantykiem, obcą mi jest czułostkowość wszelka, a jednak sam przed sobą wyznać to muszę, że ten dzień od lat dwóch jest dla mnie dziwnie uroczysty.

Jedną tylko znam Basię, ale za to niezrównaną — jak miód słodką, jak róża herbaciana piękną, cud-dziewoję.

Wyjeżdżając w ten akurat dzień do Neunürnberg, pomyślałem sobie, że to dziś są przecież "Jej" imieniny.

Na szczęśliwą tedy dla nas obojga wróżbę — powiedziałem sobie: Uda się to Basia moja, a nie uda... Tfu. Dlaczego ma się zaraz nie udać? Wszak "audaces fortuna juvat".

Początkowo poszło jak po maśle.

Paczki były. Spore bałdy bibuły. Zląkłem się, czy w kielnię się zmieszczą. Tkam, upycham, wlazły.

Nadsmotrszczyk wytarł nos w umówiony sposób.

Bat tkwił w tulei.

Kazali mi jechać przed samym końcem urzędowania komory. Miałem na szosie, w pewnej od przykomórka odległości, w cieniach nocy wyczekiwać momentu podnoszenia na dzień opuszczonego łańcucha.

W świetle gałkinowskich latarni dojrzałem wreszcie początek tego obrzędu i higieniczny zabieg nadsmotrszczika przy nosie.

Przeżegnałem się. Lubię w takich razach mieć ze sobą maximum szans.

Zaciąłem konie i jestem za łańcuchem. Trudno być szybciej załatwionym.

Wypchnięto mnie nieomal siłą z komory.

MIECZYSŁAW CZAPLIC 59

— No, ale gdzie to pan każe drukować?

— Nie wiem jeszcze, ale ksiądz mi poradzi — i opowiadam mu o mojej znajomości z proboszczem z Neunürnberg.

Strasznie się tym moim odkryciem zainteresował, aż mu z radości poczciwa gęba jeszcze bardziej pokraśniała.

— Jest, jest, i tam się przecież Polska budzi — zacierając swym zwyczajem ręce, kilkakrotnie powtórzył.

Przenocował .Zostawił mi aż 800 rubli w złocie, zabrał z sobą walizkę, Gawędy Sąsiedzkie, Ukazy carskie, trochę Polaka i wyjechał.

Teraz zostałem ja sam, najsamotniejszy wobec wielkiego powierzonego mi zadania.

O ileż jest to dla mnie łatwiejsze dziś, niż byłoby przed miesiącem, ba, co ja mówię, przed tygodniem nawet, zanim mogłem liczyć na pomocną radę księdza proboszcza z Neunürnberg.

Wólka, 2 grudnia.

Pojechałem tedy jak w dym do księdza.

Przyjął mnie bardzo serdecznie. Po długim namyśle poradził mi, bym obstalunek drukarski powierzył redakcji "Lecha" w Gnieźnie.

Nie ma rady, muszę im listem posłać odezwę, jedną z dwóch, które mi pan Kazimierz na wzór pozostawił.

Korciło mnie niesłychanie, że dużo czasu przepadnie mi w tych warunkach i że na 15 grudnia mogę nie zdążyć z dostawą. Przypomniała mi się moja ostatnia maksyma życiowa: "audaces fortuna juvat" i postanowiłem w myśl jej działać.

Zabrałem też natychmiast Hamerlego do Andreasa.

Tym razem sam prawie nie piłem, choć trudno mi się było powstrzymać na widok szampana, który przy tej narodowej pracy, zdążyłem już bardzo polubić.

Parę koniaków, na wstępie wypitych, zrobiło swoje. Hamerle skuł się w kij. Czułem, że teraz niczego nie potrafi mi odmówić.

Korzystając z tego błogiego nastroju Her Zollundpostamtdireuktora, poprosiłem, by połączył mnie z Gnieznem i wezwał do telefonu kogoś z członków redakcji Lecha.

Choć na poczcie i w Zollamt'cie kręcili się jacyś interesanci, dość skwapliwie wykonał moją prośbę.

Po chwili rozmawiałem już z redakcją czy administracją pisma gnieźnieńskiego.

Objaśniłem w kilku słowach na czym polega mój interes i zaproponowałem, że tekst odezwy podam przez telefon, słowo po słowie.

Zrozumiano dziwnie łatwo moje intencje i bez czynienia najmniejszych trudności zgodzono się zapisywać.

I pojedyńcze wyrazy proklamacji, po kilkakroć nieraz w aparat powtarzane, wędrowały po drucie z Neunürnberg do Gniezna.

Lekarze:

Dr. Ludovico Rydygier
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital —
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 - Fone: 4-8494 — 14.° andar Conjunto 1411 — Ed. Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 4-5473
CURITIBA — — PARANÁ

DR. AUGUSTO KISZKA
CLINICA MÉDICO CIRÚRGICA
Médico do Hospital Bom Jesus
Médico da Prefeitura Municipal.
ATENDE:
Hospital: — das 8 às 1° horas.
Consultório: — Rua Dom Pedro II, 829 - das 15 às 18 horas
PONTA GROSSA — PARANÁ

DR GABRIEL NOWICKI
Dyplom Uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Uniw Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje:
Farmácia Stelfeld, Pr. Tiradentes, 530 od godziny 9-tej do 13-tej.
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

Dentyści:

DR STANISŁAW PUCHALA
CIRURGIÃO - DENTISTA
CONSULTÓRIO
Av. Ipiranga, 877 — 1.° andar
Sala 116 — Tel.: 35-0839
SÃO PAULO

DR WINCENTY FLENIK
Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba

DR. NEWTON MAIEWSKI
Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras
em 6 horas
Marechal Deodoro, 211 — 17.° andar — Fone: 4-4600
Edifício BRADESCO
Curitiba

Szpitale:

CASA DE SAÚDE DR. MOYSÉS PACIORNIK
PORODY — OPERACJE
Rak: rozpoznanie i leczenie
Rua Lourenço Pinto, 83
Tel.: 4-2222 i 4-2230

CASA DE SAÚDE DR. COMINESE DA ROCHA
KLINIKA OGÓLNA
Porody operacje - Choroby niewiast
"Raio X" — elektryczność medyczna
Rua Ubaldino do Amaral, 962
Tel.: 4-8890

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPRZAK
Praça Osório, 45 - 1.° and. 105
CURITIBA
Załatwia inwentarze, ściąga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów broni sądownie w jakichkolwiek sprawach kryminalnych
Mówi się po polsku

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta n.° 10 — piętro — Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) — Edifício Quinco — CURITIBA

DR LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Praca 8 de Janeiro, 1274 — Tel.: 17 — São José dos Pinhais — Paraná.

DR STANISŁAW BUNDYRA
Członek Związku Adwokatów w Brazylii
Załatwia wszelkie sprawy sądowe: cywilne, handlowe, prawnicze jak: inwentarze mieszkaniowe, upadłościowe, itp.
Przyjmuje od godz. 13-tej do 19-tej.
Rua Nova Barão — Edif. IV — c/503
Telefone: 33-9405 —
SÃO PAULO

PAULO FILIPAK
ADVOGADO
Causas cíveis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9,30 - 11,00 e das 16 às 18 horas.
Rua Cândido Lopes, 205, 2.° andar — CURITIBA - PARANÁ

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações de impôsto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

DR. RENATO CESAR DA ROCHA — MÉDICO
Clínica Geral — Partos — Operações
Moléstias de Senhoras
C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.° andar — Conjuntos, 1105/1106 — Telefone: 4-9522 — Ramais, 234 - 235 — Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 — Fone: 4-8890 — Curitiba.

KĄCIK RODZINNY:

O rodzicach i dzieciach

— Ten mój mąż to nigdy nie potrafi nic porządnie załatwić. To wygodny człowiek, myślący przeważnie o sobie i swych wygodach — skarży się całymi dniami niezadowolona ze swego męża żona.

A i mężowie też sobie czasami nie żałują. Czynią zarzuty swym małżonkom, wyrażając swe niezadowolenie i złość. Wszystkie te owe małżeńskie sprzeczki i wymówki odbywają się niestety, często przy dzieciach.

— Pobiegnij po chleb — prosi matka.

— A dlaczego sama nie możesz pójść — odpowiada syn — mam tyle zajęć szkolnych.

—Czemu tak późno wróciłaś — pyta matka córkę.

— Przecież nie mam 12 lat! Nie wolno mi zatrzymać się dłużej u koleżanki? — ze złym błyskiem w oczach rzuca niedbale 16-letnia dziewczyna.

Te dzieci po prostu powtarzały słowa wypowiadane do matek przez ojców. Niegrzeczne zachowanie się ojca względem matki było wzorem ich postępowania.

Trudno jest przytaczać określenia, jakimi szafują rodzice wobec siebie i jakie potem powtarzają o nich samych ich rodzone dzieci. Gdyby tylko powtarzały, ale, niestety, one tak myślą, one po prostu nie mają szacunku dla swoich rodziców, lekceważą ich.

Jeśli rodzice swoim postępowaniem nie zasługują na szacunek, można powiedzieć: trudno, ich wina. Ale, niestety, bardzo często zdarza się, że oboje rodzice cieszą się szacunkiem innych ludzi, a jedynie własne dzieci tego szacunku im nie okazują. Dlaczego?

Zbyt często rodzice nie umieją zapanować nad własnymi temperamentami. Rozdrażnieni, zdenerwowani jakimiś sprawami całą swoją złość wylewają na współmałżonku. Nie liczą się wówczas ze słowami, nie biorą pod uwagę, że dzieci nie tylko są świadkami kłótni, ale wyciągają z niej logiczne wnioski, że wypowiedziana ocena staje się obowiązująca. Mama powiedziała o ojcu, że jest egoista, a tata o mamie, że jest naiwna — więc to chyba prawda... Dizecko czuje się upoważnione do powtórzenia tych sądów.

A za jakiś czas rodzice zaczynają się skarżyć na swoje potomstwo, że opryskliwe, że niegrzecznie odpowiada, kłamie, nie słucha poleceń. Zaczynają się awantury tym razem już i z dziećmi. Dzieci stają się coraz bardziej krnąbrne, ich stosunek do rodziców coraz bardziej lekceważący. "Starzy nie wiedzą sami, czego chcą".

Matka narzeka, że tak ciężko pracuje, a dzieci nie chcą jej pomóc. Ojciec pokrzykuje na lenie, ale sam nie ruszy się, żeby pomóc żonie w cięższych pracach domowych. Dzieci uśmiechają się do siebie porozumiewawczo, lekceważąco wzruszają ramionami.

— Jakie to czasy! Jakie okropne są te obecne dzieci — narzekają matki. — Gdy byłam w ich wieku, pomagałam matce, sprzątałam, prałam — skarży się jedna z nich — a oni? — macha ręką. — Gdy miałem tyle lat co mój chłopak, należało już do mnie sporo obowiązków domowych, a ja chcę tylko, aby się uczył i czasem w domu coś pomógł ,to i to mu za dużo. A odpowiada? Kto go tego nauczył? — zastanawia się ojciec.

Właśnie, kto te dzieci nauczył braku szacunku dla rodziców? Właściwie należałoby pytanie nieco odwrócić. I zapytać, kto ich nie nauczył grzeczności, posłuszeństwa, uprzejmości, szacunku i miłości dla rodziców, rodzeństwa i w ogóle innych ludzi? Dlaczego dzieci są takie?

I tu wracamy do punktu wyjściowego. To rodzice kłócący się i wymyślający sobie przy dzieciach byli dla nich wzorem. To od nich dzieci nauczyły się pogardy, lekceważenia, pomiatania godnością drugiego człowieka.

Są dwa stare, ale bardzo prawdziwe przysłowia: czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci". I drugie: "czego się Jaś nie nauczył, tego się Jan nie nauczy".

O przysłowiach tych powinni pamiętać wszyscy rodzice, jeśli pragną, by dzieci ich wyrosły na uczciwych, prawdziwych ludzi. Przykład rodziców, ich wzajemne stosunki, kultura obejścia stanowią podstawowy elementarz, na którym wychowują się dzieci. Jeśli ten elementarz będzie stał na odpowiednim poziomie, jeśli atmosfera w domu nacechowana będzie wzajemną życzliwością, wzajemnym szacunkiem rodziców, wówczas można się spodziewać, że przykazanie: "czcij ojca twego i matkę twoją" — nie będzie pustym frazesem, ale rzeczywistością, realizowaną przez dzieci na co dzień.

Uśmiechnij się

ZMIANA ZAWODU

Na ulicy spotykają się dwaj cyrkowcy:

— Co się dzieje z twoim przyjacielem brzuchomówcą? Już nie występuje w cyrku?

— Nie, pracuje w sklepie zoologicznym.

— Co tam robi?

— Sprzedaje mówiące papugi.

HUMOR ANGIELSKI

Do baru wchodzi mężczyzna, zamawia dwa kieliszki whisky i wyjaśnia barmanowi: "Mój przyjaciel poszedł do wojska, ale obiecałem mu, że każdego wieczoru będę za niego pił na znak pamięci o nim". Scena ta powtarzała się stale o tej samej porze, aż pewnego razu gość zażądał tylko jednej porcji whisky. "Dlaczego — zapytał zdziwiony barman — czy pański przyjaciel miał nieszczęśliwy wypadek?"

— "Nic podobnego" — brzmiała odpowiedź. Ale ja przestałem pić".

U PSYCHIATRY

Jakaś pani wsiada do taksówki, podaje adres i nagli do pośpiechu. "Mam na godzinę drugą zamówioną wizytę u psychiatry. Jeżeli się spóźnię, to zacznie beze mnie".

Lekarstwo przeciw pijaństwu

Nałóg pijaństwa poniża człowieka i niszczy jego zdrowie doprowadzając go do najbardziej upokarzającej sytuacji, m. in. do występku i do grzechu.

"Instituto Químico Campinas S. A." wypuścił na rynek farmaceutyczny produkt "NECROETIL", lekarstwo w proszku, przeznaczone na leczenie nałogu pijaństwa.

Lek ten posiada wielki zasięg społeczny, sprowadza bowiem człowieka na nowo na łono rodziny, religii i społeczności ludzkiej "NECROETIL" można dawać bezpiecznie do zażycia nałogowym pijakom, ponieważ nie posiada ani smaku ani zapachu.

"NECROETIL" można nabyć we wszystkich aptekach i drogeriach.

"NECROETIL" jest produkowany przez Instituto Químico Campinas S. A." i znajduje się na składzie przy Praça Pôrto Alegre, 405, Fone: 4-9578, Caixa Postal, 668, CURITIBA — PARANÁ.

Trzy blisko kwadranse trwała ta rozmowa. Za użycie telefonu zapłaciłem bajońską sumę, ale odczytano mi z Gniezna tekst prawie bez omyłek.

Poprosili o wysłanie drukowanego egzemplarza dla ułatwienia korekty.

Natychmiast to wykonałem. Umówiliśmy się, że należność za druk zapłacę przez zaliczenie pocztowe.

No, to mi się udało co się nazywa.

Wracając z Zollamtu do karczmy Andreasa, przez cały czas na szosie, z radości tańczyłem mazura, a tym razem naprawdę, słowo daję nie miałem nic, ale to nic w czubie.

Neunünberg duża paczka jakichś broszur do przeniesienia.

Dziś wieczorem muszę jeszcze być u Szymka. Od kilku dni leży w

Do czasu nadejścia odezw z Gniezna nie będę sam nic woził przez komorę, by tej drogi, zdaje się istotnie najpewniejszej, nie zasypać.

Zabieram ze sobą rewolwery dla Szymka i dla Ferdka.

Nie wiadomo jak długo będzie można przez komorę, tak z batem w tulei bibułę wozić. Dobre jest rosyjskie przysłowie: "nie pluj w kołodzież, prigoditsia wody napitsia". Nie można poniechać Szymka i jego przyjaciela Ferdka.

Wólka, 3 grudnia.

No, to była, co się nazywa, noc pełna przygód.

Taką jedną nockę warto raz przeżyć.

Poszedłem tedy wczoraj wieczorem do Szymka. Zastałem ich obu. Jeszcze nie spali, jak dotarłem do zagrody.

Nie boją się teraz z mej strony zdraty. Nie potrzebuję już im asystować na granicy. Sami robią, co potrzeba.

Okazało się, że uwiązł i u nich w stodole jakiś transport. Z dziesięć dni tłamszą go w zasieku. Jakoś nieporęcznie im ciągle do Wólki go dostarczyć.

— Chyba by go teraz, nocą, bez rzekę przeprykować — wyrwał się z pomysłem Ferdek.

— Wenowej głupi — powiada Szymek. Najlepiej w samo przypołudnie ,albo na odwieczór, a tak na "sekret" wlecisz i co będzie?

— A to nie masz tera "liwerwera" — nie ustępuje mu Ferdek. Toć bym sprobowali czy głośno pukają.

Jakoś przystał Szymek na propozycję.

Podzieliliśmy transport na trzy części. Mnie tylko dla formy dali, bom się dopominał. Nie wiem, czy się bali, że im może wytrącę coś z umówionej sumy za to, że nie sami dostarczyli do Wólki. A może przez uprzejmość nie chcieli, bym się zdźwigał w drodze. Nie zgadnę już tego.

Poszliśmy.

Noc była dość nawet jasna. Mróz brał niezgorszy. Do samej rzeki wszystko nam szło jak po maśle.

Przeprawę zaryzykowaliśmy w tym miejscu, gdzie był letni bród do stogów z sianem na uwroci.

— Choćby się lód nawet zarwał pod nami, to i tak nie potoniem.

Jesteśmy już niedaleko brzegu. Brniemy jakoś. Ja się coś ze trzy razy zarwałem i po kolana w wodę wpadłem. Zamoczyć się musieli i tamci. Licho obuty Ferdek, aż parskał z zimnicy.

Nagle Szymek psyknął. Co jest? Wytężam oczy. Po tamtym brzegu jadą... Jezus Maryja. Patrol konny. Trzech obieszczy rozróżniłem wyraźnie.

Pierwszy Szymek uskoczył pod wysoką burtę i przycupnął. My z Ferdkiem w dyrdy za nim.

Nosami rozpłaszczyliśmy się o zmarzniętą ziemię, wyższego jak my, w tym miejscu brzegu rzeki.

Stoimy tak, cicho cichuteńko, że oddychać nie śmiemy.

Czekamy, aż przejadą.

— Je pies z nimi — z lekkim zdenerwowaniem objaśnił mnie Szymek.

Psiakrew, jeśli mi się noga teraz obśnie, to nie przewiozę tych gnoi żnieńskich odezw. Wszystko na marne pójdzie.

Nagle sam nie wiem dlaczego, odruchowo spojrzałem w górę. Musiał tam snać w tym samym momencie, rzucić okiem i Szymek.

O łokieć od naszych twarzy, do ziemi przytulona morda, naszą obecnością zaskoczonego psa.

No, teraz poszło piorunem.

Szymek za gardło uchwycił zdumione psisko. Nim ten zaszczekać zdołał, już go dusił.

Zwierz, duży, silny, choć wprawnym chwytem wzięty, szamotał mu się jak rozrywany przez Samsona biblijny lew. Wydobyłem z pochwy kindżał kłółem bestię raz przy razie. Pies już się ruszać przestał, a ja jeszcze ciągle jak rymarz szydło w skórę, utykałem w nim raz po razie kaukaski mój brzeszczot. A i Szymek nie popuszczał go z garści.

Zdecydowałem się ostrożnie wyjrzeć zza krzaczka przybrzeżnego rokiciny.

Patrol wyminął nas tymczasem i spokojnie jechał wzdłuż koryta rzeczki.

Widziałem jak po chwili stanęli, nie dojeżdżając już Jeżymnego Borku.

Raz, drugi, trzeci, ostry gwizd doszedł do naszych uszu.

To trzej strażnicy bezpieczeństwa i całości caratu wzywali czwartego, by szedł z nimi.

A ten leżał już martwy, nieczuły na gwizd samego cara...

Dalej już bez przygód dobrnęliśmy do domu.

Po trzy kieliszki wódki wlałem w obu szwarcowników. Musieli się przyrzec, że pójdą teraz inną już do domu, drogą.

Zwrócili mi uwagę, że moja bekiesza a i Szymków kożuch były

HISTÓRIA DA POLÔNIA

155) J. FICINSKI

Efetivamente, suas aspirações planavam em nível tão elevado que era difícil que fôsse compreendido pela mentalidade média de seus concidadãos. A intransigência dos seus projetos pela libertação da Polônia contra todos e contra tudo deixava-o politicamente isolado numa posição fácil de ser criticada mas impossível de ser explicada. Sem ser aliado de ninguém era forçado procurar apôio numa potência inimiga para poder melhor atingir as outras.

As três potências que partilharam entre si a Polonia entravam em conflito armado. Pilsudski deveria manobrar neste conflito quando de política extremamente difícil e complicada a fim de libertar sua Pátria, sem ser destruído na voragem daquela luta de titans.

CAPÍTULO XVII

PRIMEIRA GUERRA MUNDIAL

INDEPENDÊNCIA DA POLÔNIA

1914 - 1919

Ao eclodir do conflito, Jozef Pilsudski reuniu os "Grupos" pertencentes à Associação dos Atiradores e os Grupos pré-militares "Druzyny" em forma de "Legião" e no dia 6 de agósto de 1914 atravessou a fronteira da Galícia, penetrando nos territórios polonêses sob ocupação russa, como corpo auxiliar do exército austríaco, conservando porém autonomia e características polonesas na bandeira e nas insígnias do fardamento, assim como o comando em polonês.

Entrementes, em Varsóvia crescia a onda de indignação contra Pilsudski. A propaganda russa solertamente explorava a aparente falta da definição da linha política por êle apresentada. Os russófilos que ainda conservavam ilusões a respeito da eventual mudança na política do Tzar, acusavam-no de ser germanófilo, socialista ligado com proletariado e assaltante de trens - correios.

Três mêses depois, já empenhado nas lutas do "front" russo, funda Pilsudski a "Organização Militar Polonesa" (Polska Organizacja Wojskowa — P.O.W.), organização clandestina de oficiais e suboficiais, com ampla ação nos três territórios das três ocupações. Do seu quartel em Yanowice Blotne enviou emissários para todos os recantos da Polônia a fim de expôr seus planos políticos e explicar a importância histórica do momento em que os poloneses entravam na luta pela independência, com três potentes adversários para enfrentar. A primeira vista parecia irrealizável, mas a conclamação patriótica de Pilsudski encontrou ampla receptividade. Todo país cobriu-se com rêde de grupos de P.O.W. que começaram agir tanto na Galícia, como em Poznânia e na zona de ocupação russa.

Com esta nova fôrça na mão, fôrça composta principalmente de classe operária, camponesa e de jovens estudantes, mas que possuia influências ramificadas em todos setores administrativos dos govêrnos da ocupação, Pilsudski iniciou seu grande jôgo político por trás dos bastidores. Começou por paralisar o recrutamento dos voluntários e mesmo a conscrição obrigatória que a Alemanha e a Austria pretendia levar a efeito entre os poloneses.

(Continua)

RELAÇÃO DOS FUNDADORES

DO COMITÊ EXECUTIVO DAS COMEMORAÇÕES DO CENTENÁRIO DA IMIGRAÇÃO POLONESA PARA O PARANÁ

GRUPO "A" — Fundadores do Comitê Central da Etnia Polonesa pró-festejos do 1.º Centenário do Paraná:

Francisco Lachowski, Prof. Tadeu Morozowicz, Dr. José Gieburowski, Eng. Lubomir Ficinski Dunin, Aparício Durski Silva, Inácio Faucz, Dr. Bronislau Ostoja Roguski, Eng. João Ficinski Dunin, Dr. Eduardo Zelak, Dr. Edwino Donato Tempski.

GRUPO "B" — Novos convidados SOCIEDADES" — Pessoas Jurídicas:

Sociedade Polono-Brasileira "Tadeu Kosciuszko", Grupo Folclórico Polonês do Paraná, Sociedade de Abranches, Sociedade de Afonso Pena, Sociedade dos Ex-Combatentes Polonêses "Secção do Paraná", Jornal "LUD", Província Brasileira dos Padres de S. Vicente de Paulo, Igreja de Santo Estanislau, Irmãs da Sagrada Familia, Irmãs de Caridade da Congregação de São Vicente de Paulo (Medalha Milagrosa), Sociedade Santo Estanislau.

GRUPO "C" — Novos convidados — Personalidades da Colônia Polonesa:

Des. Segismundo Gradowski, Dr. João Grabski, Antônio Domakoski, Dr. Tadeu Lachowski ,Dr. Tadeu Wasilewski, Teodoro Zubinski, Dr. Miroslau Baranski, Dr. Polan Kossobudzki, Dr. Ludovico Rydygier, Dr. Mario Nieweglowski, Eng. Mário Skalski, Eng. Julius A. Jankosz, Eng. Bogumil Radonski, Eng. Ludomir Zubko, Eng. Tadeu Gieburowski, Eng. Mariano Piekarski, Eng. Antônio Czaja, Dr. Eros Gradowski, Dr. Luciano Kasprzak, Dr. Ladislau Bukowski Filho, Dr. Felix Werpachowski, Prof. Zbigniew Morozowicz, Prof. Aloisio Plombom, Prof. Halina Marcinowski, Casemiro Oldakowski, Helena Skalski, Alexandre Englisch, João Kozak, Dr. Mariano Bembnowski, João Baranski, Janina Zubko, Emília Radonski, José Szczech, Prof. Eugênio Szczech, Narciso Szczech, Cel. Witoldo Wołowski, Ladislau Antosiewicz, Eduardo Lakomy, Prof. Milena Morozowicz, Padre Zygmund Piotrowski, Padre José Bestwina, Dr. Tadeu Mikoszewski, Prof. Czeslau Lewandowski, Jan Krawczyk, Jorge Semeniuk, Wanda Wasilewska, Dr. Higino Tempski, Dr. Luciano Benradt, Jan Szlatkowski, Ricardo Las, Eng. Eduardo Jaworski, Deputado Roberto Wypich, Dr. Tadeu Jaworski, Wanda Berquo, Francisco Prólico, Halina Englisch, José Skraba, Adão Laslowski, Tadeu Laslowski, Wanda Morozowicz, Rosa Ficinski, João Carlos Mendes Tempski, Maria Saporski Pietruza, Prof. Hamilton Saporski Dal Lin, Francisca Lichewski, Dionisio Piorowski, Janina A. Gieburowski, Maria Edwiges Baranski, Dr. Mieceslau Napoleão Kenski, Leonardo Napoleon Cegielowski, Dr. Mieceslau Kampe, Janina Puszynska, Francisco Bulikowski, Prof. Leszek Celinski, Prof. Cristina Radonski, Jan Ziobro, Victor Skraba, Lucio Lachowski, Francisco Piekarz.

Curitiba, 9 de junho de 1969.

Bronisław Ostoja Roguski

Fábrica e Depósito

Portas, Janelas c/venezianas, basculantes, caixas luz e força, Capelinhas V.D. Tudo para pronta entrega.
Tratar com Estanislau Dambrovski.

Rua Omilio Monteiro Soares, 708

Cantinho Agropecuário

JORGE ZBIGNIEW MAZUCHOWSKI

PAPEIS DO NITROGÊNIO NAS PLANTAS

Dos elementos que o solo fornece à planta o nitrogênio ou azoto, representado por N, entra sempre em maior proporção: 2 a 6 por cento da matéria sêca.

Os nitratos (como o Salitre do Chile), os sais amoniacais (como o sulfato de amônio) e, em certas condições, o nitrogênio orgânico, são em quantidade, as fontes mais importantes.

A maior parte do nitrogênio se encontra na forma de proteinas e na clorofila, substância que dá a côr verde às plantas.

No solo o nitrogênio existe principalmente na forma orgânica, e, como tal não serve para alimentar as culturas. Entretanto, graças aos microorganismos existentes na terra, o nitrogênio orgânico se transforma dando amônia e depois nitrato, fenômeno êsse, denominado mineralização do nitrogênio, que depende da relação entre a quantidade de carbono e a quantidade de nitrogênio na matéria orgânica; quando existe muito carbono e pouco nitrogênio, a mineralização é difícil; por essa razão aconselha-se no enterrio de restos de cultura, colmos de milho por exemplo, e adicionar um pouco de adubo nitrogenado solúvel ;dessa maneira aumenta-se o nitrogênio e então a mineralização se dá. É muito comum, quando há um período de sêca, o crestamento ou "requeima" do milho; a causa é que não havendo água suficiente, a mineralização do nitrogênio a partir da matéria orgânica do solo não se dá, uma vez que os microorganismos não se desenvolvem; a planta sente então "fome" de nitrogênio; caindo uma chuva, os microorganismos entram em atividade, há formação de nitratos que são absorvidos pelo pé de milho e o crestamento desaparece. Em muitos casos porém, êsse fornecimento não é suficiente e deve-se fazer cobertura com um adubo nitrogenado.

Embora a atmosfera que nos rodeia tenha 78 por cento de nitrogênio, êsse imenso reservatório não pode ser aproveitado pelas plantas. Apenas as plantas da família das leguminosas têm a capacidade de se aproveitar do nitrogênio e, consequentemente não necesitam de adubos nitrogenados quando as condições são normais. Deve-se esclarecer, entretanto, que não são pròpriamente as leguminosas que fazem essa fixação, mas certas bactérias que vivem nos nódulos das raizes dessas plantas. As bactérias sòzinhas são incapazes de fixar o nitrogênio, o mesmo acontecendo às plantas sòzinhas ;apenas quando se dá associação leguminosa + bactéria é que ocorre a fixação. Dizemos que as bacterias em simbiose com as leguminosas; as plantas lhes dão carbono e, em troca, as bactérias fornecem nitrogênio à planta. Quando um solo não possui bactérias fixadoras então a leguminosa necessita de adubação nitrogenada. Para ver isso basta arrancar com cuidado uma leguminosa e olhar as raizes: havendo nódulos, existem bactérias. Não se deve confundir êsses nódulos com os galhos ocasionados por vermes prejudiciais. Cada grupo de leguminosas possui uma determinada espécie de bactérias fixadoras: por exemplo, as bactérias que fixam o nitrogênio no pé de soja não o fazem na mucuna, e, assim por diante.

PAPEIS DO FÓSFORO NAS PLANTAS

O fósforo é absorvido pelas plantas na forma de fosfato, sendo essencial para produzir energia na respiração dos vegetais; faz parte de inúmeros compostos existentes nas células vivas. É fàcilmente redistribuido na planta de um órgão para outro: assim, quando falta êsse elemento no solo, o fósforo sai das fôlhas mais velhas e vai para as mais novas, ou, então, para os frutos em formação.

Uma grande proporção de fósforo total existente numa planta adulta se acha localizada nas sementes e nos frutos onde se acumulou durante o desenvolvimento. Por essa razão quando o solo é pobre em fósforo, a frutificação é pequena e tardia; há numerosas sementes chôchas. Acontece, às vêzes, que o aspecto da vegetação é bonito, porém o sfrutos são poucos; quase sempre isso é causado por muito nitrogênio no solo e pouco fósforo; há necesidade, então, de usar adubos fosfatados para corrigir o desequilíbrio entre a quantidade de nitrogênio ou azoto e a de fósforo.

PAPEIS DO POTÁSSIO NAS PLANTAS

A respeito das suas funções na planta, o potássio permanece como um quebra-cabeça: pouco se sabe.

Êle é absorvido pelas plantas na forma de K, sendo muito móvel quando no interior do vegetal; acumula-se de preferência nos órgãos mais novos .

Sabe-se que quando o solo possui pouco potássio, a formação de proteínas na planta torna-se difícil; isto aparentemente está indicado que o potássio é necesário para o aproveitamento dos adubos nitrogenados.

Um efeito muito interessante do potássio está na formação e na translocação dos carbohidratos (açúcar, amido, etc.); assim, por exemplo, a mandioca, quando não tem um fornecimento adequado de potássio forma muita rama e poucas raízes; isto se explica asim: o açúcar formado nas fôlhas não pode ir para as raizes (onde seria transformado em amido) porque a falta de potássio dificulta êsse movimento.

OKULARY
BIŻUTERIE
ZEGARKI

CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

Z Listów do Redakcji

Gdynia, 21-V-1969

Szanowna Redakcjo !

Na początku mego listu serdecznie pozdrawiam cały Personel Tygodnika "LUD".

Dzięki uprzejmości Towarzystwa "Polonia" otrzymałem do Was adres.

Piszę z prośbą do Redakcji o skontaktowanie mnie przy pomocy Waszego pisma z młodzieżą Polonijną zamieszkującą Brazylię.

Ja mam 18 lat. Interesuję się filatelistyką, geografią, zbieraniem widokówek i malarstwem. Znam język: polski, angielski, niemiecki, francuski i portugalski (bardzo słabo).

Z góry bardzo dziękuję za spełnienie mojej prośby.

Z poważaniem.

Zygmunt Kotowski

Gdynia — Chylońska, 59/63 m 25 — POLSKA

A ARTE DE ENSINAR

GILBERTO HIGHET

Êste livro trata da metodologia do ensino, embora não se possa dizer que seja um compêndio. Motivou a sua elaboração o fato de o A. não se ter satisfeito com as obras sôbre didática, que consideou muito formalistas Colocando, no centro da atividade educacional, o amor e a sua expressão no calor humano, que realmente é o que acima de tudo, permite o milagre da comunicação íntima entre educando e educador, não poderia êle contentar-se com reguas precisas, mas frias, que geralmente se compendiam para orientar os futuros mestres.

O ensino, sendo uma arte, nem por isso deixa de ter fundamentação científica, embora o A. dê mais relêvo à parte artística, pelo que está plenamente justificado o título dado à obra.

Considera êle que o profesor goza de privilégios de diferentes naturezas: o desfrutar mais longas férias do que o comum dos profissionais, período que pode aproveitar para aperfeiçoar-se cada vez mais; o de poder utilizar a inteligência em cousas dignas delas; e, acima de tudo, o de encontrar satisfação íntima em sua atividade criadora. As limitações e dificuldades do magistério nada significam em confronto com aquelas prerrogativas. E, de fato, é bastante considerar o privilégio de participar da criação de novas mentalidades, para que o professor se sinta compensado de todos seus esforços; é isso certamente que justifica o fato de ainda permanecerem no magistério tantos sábios e pesquisadores, quando, em qualquer outra profissão, encontraria mais alta recompensa material.

Analisando os requisitos de um bom professor, o A. assinala a necessidade do conhecimento profundo da disciplina, que lhe tenha advindo do gôsto pelo seu estudo e de crença em sua importância.

Outro requisito ter interêsses intelectuais amplos para poder cumprir duas de suas mais importantes funções: estabelecer um elo de ligação entre a escola e a sociedade, e entre as gerações jovens e as adultas. Para isso, será preciso que ame os alunos e encontre meios próprios para interessá-los, usando de todos os recursos, entre os quais o humor não deve ser excluído.

Salienta que o bom professor, embora seja dotado de boa memória, não deve ser apenas um arquivo ou máquina de repetição, mas uma personalidade capaz de realizar decisões rápidas e firmes e de expressar fôrça de vontade, conduzindo, mansa e bondosamente, os alunos a se encontrarem, para que possam progredir segundo suas capacidades.

Não se dirá que a arte é feita de improviso. Muito ao contrário, a preparação do curso e das aulas será necessária. O A. aconselha que o aluno seja cientificado do plano do curso e que entenda não sòmente seus objetivos, mas também os meios de alcançá-los, em especial, nos cursos médios.

Exportando à preparação das aulas, faz uma indicação no sentido de que sempre se assinalem os pontos fundamentais de cada uma e de que se destaquem os argumentos de ligação entre as partes constitutivas da matéria.

Examinando os métodos de ensino corrente, integra-se em três categorias, sob o título de "comunicação".

— É um livro a ser adotado nos cursos de licenciatura, onde quer que se estude didática. Interessa também a normalistas, já em exercício do magistério, e a professôres das escolas de nível médio, pela riqueza de observações que apresenta e sugestões que oferece.

Salienta o Professor Lourenço Filho, que traduziu a obra de Highet, no prefácio, que todo profesor, ao finalizar a leitura, certamente dirá: "Eu poderia ter escrito um livro como êste, não por certo tão bem fundamentado, e tão belo, mas, ao menos, com a mesma energia convincente que flui da sinceridade". E nisso está tudo. O A. viveu o magistrio com uma sensibilidade extraordinária; quis torná-lo atraente para o discipulado; pôs alma nas suas tarefas; compreendeu, enfim, que a compensação do mestre é a certeza de ter contribuído para a formação sadia de uma juventude e, nessa paternidade espiritual, dá tudo de seu coração.

DISTRIBUIDORA DE PAPEL DE ARTES GRAFICAS
STA. MARIA LTDA.
PAPEL PARA IMPRESSÃO EM GERAL
Envelopes, Cartões de Visita, Cartolinas,
Papelão, Papeis em Bobina, etc.
ATENDEMOS PEDIDOS PARA O INTERIOR
Av. Visconde de Guarapuava, 2140 - esq. Tibagi
Curitiba FONE 4-9465 Paraná

P.K.O. - WARSZAWA
SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI.
Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane
NOWOŚĆ
Paczki do Polski
z cłem opłaconym
Wysyłamy teraz także paczki do Polski z cłem opłacanym przez naszą firmę.
Posiadamy katalogi w języku polskim do dyspozycji naszych Klientów.
EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo
Praça João Mendes, 42 - 11.º andar — Cj. 111
Telefony: 36-85-30 i 36-52-88.
Endereço para cartas: Cx. p. 3950 — São Paulo
(Sede própria)

Um futuro santo polonês do Brasil

Mais um santo poderá ser canonizado, em futuro breve, e êsse pertencerá ao Brasil. Seu nome é Padre Rodolfo Komorek, da Congregação dos Padres Salesianos. Os estudos preliminares sôbre sua vida já foram concluídos. O Tribunal Eclesiástico de Taubaté, sob a presidência de Dom Francisco Borja coletou farta documentação, somando 5.000 páginas. Êste resultado será enviado à Roma, onde será analisado pela "Sagrada Congregação da Causa dos Santos".

QUEM É O PADRE?

O Padre Rodolfo Komorek, nasceu em Bielsko, Polônia em 1890. Depois de uma infância edificante, ingressou no Seminário de Weidenau, sendo ordenado sacerdote em 1913. Trabalhou em diversas localidades como vigário cooperador. A guerra de 1914 obrigou-o ao engajamento no exército, na qualidade de capelão militar. A sua dedicação pelos soldados ferido mereceu-lhe a condecoração, pelo govêrno austríaco, e a Cruz Espiritual do Mérito, e uma outra Comenda da Cruz Vermelha. Prêso pelo exército italiano, por dois mêses, causou admiração à guarnição. Pôsto em liberdade, já de volta à sua pátria, ingressou na Congregação salesiana, alimentando o desejo de trabalhar nas missões.

Foi enviado, pelos seus superiores ao Brasil. Inicialmente, trabalhou em D. Feliciano, RS, desde 1924, posteriormente, em Niterói, Estado do Rio. Em Luiz Alves e Massaranduba, SC, recebeu sua assistência missionária.

Aparecendo os primeiros vestígios de tuberculose, foi transferido para S. José dos Campos, onde despendeu suas energias trabalhando em vários hospitais e sanatórios.

FAMA DE SANTO

Em tôda sua vida sacerdotal destacou-se pela virtude da pobreza, dedicação ao trabalho apostólico, sem limites. As testemunhas contemporâneas do Padre Komorek atestam que êle era o sustentáculo da fé. O exercício das funções litúrgicas elevavam o espírito. Possuidor de outras virtudes heróicas, Padre Rodolfo, também primava pela sinceridade.

Todo aquêle que o tem conhecido afirma que a vida do Padre Komorek dispensa comentários. Era um santo.

UM SANTO HOJE

Sua Santidade, o Papa Paulo VI assinou decreto, regulamentando canonização dos santos. O "Motu Proprio", sob o título "Sanctitas Clarior" estabelece uma radical modificação no processo. O tempo para tramitação da causa ficou reduzido para 10 anos. o único tribunal competente, era o de Roma. Agora o tribunal diocesano, ou regional tem prioridade. A decisão da Sé Apostólica assegura que o processo do tribunal regional trará melhores resultados na questão.

O tribunal de Taubaté espera que o seu trabalho será confirmado pela Santa Sé.

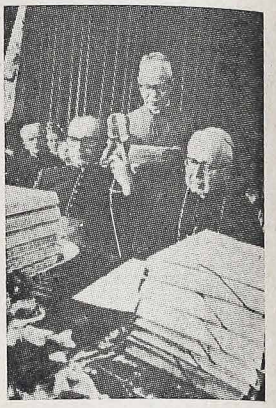

Sessão do Tribunal Eclesiástico de Taubaté.

MAIS UM LAZARISTA

Usando nôvo ritual, Dom Pedro Fedalto, Bispo Auxiliar de Curitiba, conferiu ordenação sacerdotal ao Diácono Pedro Zielinski, da Congregação da Missão. A cerimônia teve lugar na Capela do Seminário Menor de Araucária ,dia 29 de junho último.

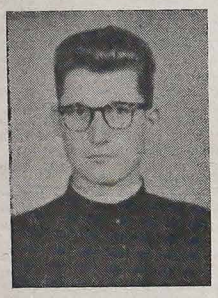

Cercado pelos pais, irmãos e avô, Padre Pedro, Padres, seminaristas e muito povo que lotava o interior da Capela deu provas ao apêlo divino consagrando-se, como sacerdote ao serviço de Deus e do próximo.

Padre Pedro Zielinski, nasceu aos 24 de janeiro de 1941, em São João do Triunfo. Seus progenitores são: Alberto Zielinski e Francisca Kudlawiec, residentes em S. João do Triunfo.

Ingressou no Seminário Menor em 1956, onde concluiu o curso ginasial. Em Curitiba, após o noviciado, fêz o curso clássico, Filosofia e Teologia. Proferiu votos perpétuos aos 25 de março do corrente ano.

Leciona várias matérias ao curso secundário e superior, no Seminário de Araucária.

Celebrará sua primeira Missa em S. João do Triunfo, dia 6 de julho próximo.

Ao Padre Pedro desejamos proficuo apostolado.

"EU SOU UM DINAMITE"

DANIEL THEISS

Os leitores poderão julgar, ao lerem os dois primeiros parágrafos da crônica de Daniel Theis, um acatamento das idéias de autores materialistas. Não é a êstes que o autor da crônica defende, tanto menos, suas idéias. Trata-se de uma autodefinição de um filósofo alemão executada por S. João Batista. Leia e julgue se não foi verdade.

Há gente que alimenta preconceitos contra homens, raças, seitas ou pensadores e filósofos tais como Kant, Feuerbach, Hegel, Nietzsche, Freud... Todo preconceito é doença, fruto de uma falsa orientação. Ao invés de preconceitos, estudemos para formar conceitos. Lendo, por exemplo, os escritos de Nietzsche encontramos a fabulosa frase: "Não sou um homem qualquer. Sou um dinamite".

Por que não nos abeberarmos das boas idéias dêsse filósofo? Por que não transferir boas idéias para nossa vida? Por que não fazer o que êles dizem e não fazem? Em tempos idos e ainda atualmente houve homens que não proferiram a frase "eu sou um dinamite", mas revolucionaram uma nação ou uma religião. São os Paulo de Tarso, os João Batista, os Kennedy, os Luther King. Falemos sôbre um dêles: João Batista.

"Não sou um homem qualquer. Sou um dinamite", Esta frase do filósofo alemão tornou-se realidade na bôca do profeta do deserto. Se não, vejamos.

João estava consciente de que a divulgação do Evangelho não era restrita sòmente aos recintos sagrados. Sabia que onde quer que estejamos, podemos formar uma roda para debate sôbre a pessoa de Jesus Cristo e de sua doutrina (Jo. 1,23). Quem mandou ao que tem duas túnicas dar uma ao que não tem nenhuma? Quem tem o que comer faça o mesmo (Lc. 3,11)? Quem desmascarou a hipocrisia e a dureza de coração? Quem denunciou as injustiças sociais e por isso deu a vida (Mc. 6,17-26)? O Batista foi aqui um dinamite, um herói. Defendeu os direitos dos pobres. Mostrou que, como Deus que não faz acepção de pessoas, também em nós não deve haver preferências no amor. Somos iguais diante de Deus. De homens-dinamite, semelhantes a João Batista, é de que necessitamos. Há poucos sòmente. Não há, aliás, necessidade de muitos, mas bons. Quando os possuirmos, renovaremos a face do mundo. Teremos então coragem para denunciar o que está errado. Essa é uma missão responsável e árdua de todos nós e que talvez nos leve a um fim trágico, tal como aconteceu a João Batista.

Não importa o perigo de ser bom. É preciso cumprir nossa tarefa: como político ou jornalista, como comerciante ou agricultor, como operário ou funcionário público, como estudante ou professor, como padre ou religioso devemos ser dinamites para o reino de Deus.

APRENDA A CRIAR ABELHAS

A Secretaria da Agricultura está convidando os apicultores interessados a participar do Curso Intensivo de Apicultura que será realizado entre os dias 7 e 14 de julho próximo no Colégio Agrícola Estadual "Augusto Ribas" em Ponta Grossa. Para tanto basta que todos façam suas inscrições no referido colégio ou no Departamento de Ensino Agrícola, à rua dos Funcionários, no Juvevê

Tôdas as despesas de alimentação e alojamento serão patrocinadas pela Secretaria da Agricultura para os participantes do curso, que será realizado durante uma semana em regime de internato.

Com 30 vagas no máximo o Curso Intensivo de Apicultura terá as seguintes aulas: 1) Introdução — porque criar abelhas; 2) — vantagens da criação de abelhas; 3) — a vida das abelhas — o que faz uma abelha operária — utilidade e vida do zangão e rainha; 4) — como instalar um apiário corretamente; 5) — instalação de colméia de sistema americano Lagstroln; 6) instalação de colméias Schonk-vantagens e desvantagem do mesmo; 7) — tecnologia de mel e cêra.

PARANATUR CHAMA GUIAS

A PARANATUR — Emprêsa de Turismo — necessita com urgência de entrar em contato com guias de turismo formados pelo Curso de Guias de Turismo, promovido, no ano passado, pela Universidade Federal do Paraná, bem como pessoal especializado, no setor, graduado por outras entidades, com vistas a aproveitá-los em diversas promoções e atividades da emprêsa.

Êste é um nôvo mercado de trabalho que se abre, para o qual, além da qualificação básica — conhecimento de nossos valores turísticos e históricos — terão preferência os candidatos que dominarem outro idioma afóra o português. Diàriamente, na sede da PARANATUR — Rua Dezembargador Westphalen, 15, 13.º andar — serão atendidos os interessados.

VAI A TODO ESTADO

Por outro lado, o programa do aperfeiçoamento do pessoal de hotelaria e similares, traçados pela **PARANATUR**, vai abranger, até o fim do ano, todos os pontos de atração turística do Paraná, começando, em agôsto — e numa primeira etapa — por Foz do Iguaçu, cidade que, por motivos vários e a despeito de sua importância no plano turístico nacional, é uma das que mais se ressentem de pessoal adequadamente habilitado para o trato com o turista.

SUBLIME ESSÊNCIA

(À MEMÓRIA DE LÚCIA MANTOVANI)

Deserta a sala. Escuridão. Deserto
Leito perfumado onde ela um dia,
Como quem a dedilhar um livro aberto,
Pouco a pouco a sorrir adormecia.

Um piano fechado está ali por perto,
Quadros riquíssimos, livros e fantasia...
E os jarros sem flôres em lugar incerto,
Tudo deserto no leito onde dormia.

Nem um só de seus passos se escutara,
E nem a luz de seus olhos de carrara,
Clareava o esplendor daquela sala...

Acabou no entanto a essência dela.
O tempo indiferente ali revela,
Vaga, prêsa e cativa a sua fala.

Hugo Diniz

LUD

CURITIBA — 2 DE JULHO DE 1969 — PÁGINA

NOTICIÁRIO

BUFALO (USA) — SIC — "Tens-fordecency", organização constituída de menores que lutam pela decência, está obtendo, nos Estados Unidos, um número sempre maior de adesões. Em março passado, cêrca de 30 mil rapazes e môças reuniram-se em Miami para tomar, pùblicamente, posição contra a invasão de publicações e espetáculos violência e pornografia.

PRAGA — "Só estamos em casa para receber àquêles a quem nós convidamos". Esta inscrição foi encontrada numa escola de Praga, quando os ocupantes soviéticos "visitavam" as escolas locais. Ao mesmo tempo, circulam panfletos pedindo boicote no dia 21 de agôsto, dos meios de transporte, cinemas, teatros, casas comerciais, venda de jornais, restaurantes e bares. Dia 21 de agôsto, é o primeiro aniversário da invasão soviética à Checoslováquia. Além do manifesto de conclamação, um dos volantes dizia: "Silêncio não é sinônimo de derrota".

CURITIBA — Curitiba nem sempre sorri. Nos últimos dias de junho, foram registrados 37 acidentes de trânsito na cidade. Enquanto que o record em multas por infrações de trânsito foi arrebatado pelo Estado da Guanabara, com mais de 14 mil multas registradas.

ROMA — Dia 18 de junho próximo passado, foram reabertos os trabalhos da segunda da Sessão da Assembléia Geral da Congregação da Missão. Participam da mesma, além das autoridades provinciais e delegados, 3 irmãos coadjutores e três estudantes lazaristas, e um leigo da Comissão Pontifícia "Justiça e Paz". Experiências de outras Comunidades são apresentadas pelos respectivos Superiores Gerais residentes em Roma.

RIO — O crítico Lúcio Rangele está realizando um levantamento completo sôbre a música popular brasileira, relacionada com o tema "transportes". É curioso que o transporte já esta presente numa infinita série de composições populares, entre outras "O Bonde de S. Januário", "O Trem atrasou", "Peguei um Ita no Norte", "Chauffeur de Praça" e ainda, o internacionalmente famoso "Samba do Avião".

ESPORTE EM REVISTA

- **Campeonato Paranaense:** Água Verde x Prudentópolis 0x0, Atlético x Cianorte 1x0, Coritiba x Grêmio Maringá 0x0, Oeste 4x0, União x Apucarana 8x1, Ferroviário x Londrina 1x0, Paraná x Grêmio Maringá 2x2, Londrina x Paranavaí 1x0.
- **Taça Guanabara:** Botafogo x Bonsucesso 0x0, Fluminense x Bangú 2x0, Vasco x Campo Grande 1x0, América x Flamengo 1x0.
- **Campeonato Mineiro:** O Cruzeiro de Tostão, penta campeão mineiro de 1969, vencendo Usipa por 5 a 0.
- **Campeonato Paranaense** — Divisão Série Ouro: Comercial x Operário 4x2.

ESCRITÓRIO DE INVESTIGAÇÕES E DE PRESTAÇÃO DE SERVIÇOS RYSZEL

Naturalização, Modêlo 19
Renovação do Modêlo 19
Informações Comerciais e Confidenciais

Andradas, 932, 7.º andar - Conj. 704 - Fone: 24-0684
Edifício Ouvidor — PÔRTO ALEGRE